Wtorek, 9 listopada 1937 — Nr. 259
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-30 — P. K. O. 206.874.

„Pomorze stanęło na wysokości zadania"

Musimy utrzymać ok. 32 tys. rodzin w okresie tegorocznej zimy

Z inauguracyjnego posiedzenia Pomorskiego Obywat. Komitetu Pomocy Zimowej

W dniu 8 listopada o godz. 12 w południe odbyło się w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego zebranie inauguracyjne Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

W zastępstwie chorego Wojewody Pomorskiego p. min. Władysława Raczkiewicza zebranie zagaił p. wicewojewoda Szczepański.

Po powitaniu przedstawicieli duchowieństwa, sądownictwa, armii i wszystkich obecnych zaproszonych reprezentantów poszczególnych gałęzi życia społecznego i gospodarczego, m. in. delegata Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Gdańsku, p. wicewojewoda wygłosił dłuższe przemówienie.

Przemówienie p. wicewojewody

Omówiwszy na wstępie znaczenie pomocy zimowej bezrobotnym, szczególnie na Pomorzu, jako wysuniętym bastionie Rzplitej, p. wicewojewoda Szczepański przedstawił zebranym wyniki zeszłorocznej akcji na terenie Pomorza. Wartość ofiar, zebranych w naszym województwie podczas ubiegłej kampanii, wyniosła

w gotówce	1.210.074,13 zł
w naturaliach wart.	443.244,86 zł
Ogółem:	1.653.318,99 zł

Udział województwa pomorskiego w wartości ofiar ze źródeł społecznych wynosił **5,2 proc.** Miesięcznie przeciętnie obsłużono na naszym terenie (od grudnia 1936 r. do kwietnia 1937 r.): dorosłych — 23.775, dzieci — 25.036.

Przeciętna miesięczna wartość świadczenia na rzecz bezrobotnego na terenie całego województwa wyniosła zł. 15,52, w sumie globalnej zaś **zł. 1.940.612,04.**

Różnicę między ofiarami uzyskanymi na terenie Pomorza, a wydatkami akcji, która mimo największych wysiłków okazała się **deficytowa,** pokrył Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Robotnik pomorski nie chce jałmużny

Wydane świadczenia zostały w 60 proc. za — wgl. **odpracowane.** Jest to stosunek procentowy **jeden z najwyższych w całym państwie,** który stwierdza zarazem, **że bezrobotny pomorski nie chce jałmużny, a tylko zatrudnienia.** Ta postawa robotnika pomorskiego wykazana w niedalekiej przeszłości daje mu tym bardziej **moralne prawo do otrzymania pomocy w bieżącym okresie, a dla Wojewódzkiego Komitetu stanowi jeszcze jeden a jakże ważki tytuł do wydania apelu do społeczeństwa o wykazanie jak najwydatniejszej ofiarności.**

Pomoc zimowa objęła w ubiegłym roku także i **naszych rodaków w Gdańsku.** Tamtejszy Komitet bowiem otrzymał od Wojewódzkiego Komitetu dotację w gotówce i w naturaliach, dzięki którym mógł objąć chociaż skromną pomocą tych bezrobotnych, którzy nie mogli uzyskać oficjalnej pomocy zimowej gdańskiej.

Analizując dane ubiegłorocznej akcji, p. wicewojewoda stwierdził, że

Pomorze stanęło na wysokości zadania

zarówno co do samej ofiarności, jak i organizacyjnego przeprowadzenia trudnej i skomplikowanej akcji i wyraził nadzieję, że i tegoroczna akcja przyniesie duże owoce.

Po przemówieniu p. wicewojewody Szczepańskiego zabrał głos dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. inż. Bielski, by przedstawić zebranym potrzebę akcji pomocy zimowej bezrobotnym w bieżącym sezonie zimowym.

32 tys. rodzin musimy utrzymać

Według przewidywań, opartych na obliczeniach Wojew. Biura Funduszu Pracy, z chwilą ustania prac sezonowych i robót publicznych, pozostanie na Pomorzu bez pracy około 49.000 żywicieli rodzin, z których **32.000** skazanych będzie całkowicie na korzystanie z funduszów pomocy zimowej. **Cały koszt tegorocznej akcji wyniesie ok. 2.250.000 zł.**

Po referacie p. dyr. Bielskiego p. Wicewojewoda poprosił do stołu prezydialnego ks. kanonika **Kozłowskiego**, p. prezesa Sądu Okręgowego **Radłowskiego**, p. płk. **Matzenauera** i p. starostę krajowego **W. Łąckiego** jako członków, oraz dyrektora Wojew. Biura Funduszu Pracy inż. **W. Bielskiego** jako sekretarza.

KOMITET HONOROWY.

Następnie zebrani uznali się jako Pomorski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, po czym dokonano wyboru Komitetu Honorowego. W skład tego Komitetu weszli: P. Wojewoda Pomorski Minister Wł. Raczkiewicz, Ks. Biskup dr. Okoniewski — Ordynariusz Diecezji Chełmińskiej, Inspektor Armii p. generał Bortnowski, generał Thommée, Dowódca O. K. i Dowódca Floty kontradmirał Unrug.

W końcu wybrano Wojewódzki Wydział Wykonawczy z p. starostą krajowym W. Łąckim na czele. Wojewódzki Wydział Wykonawczy Pomocy Zimowej Bezrobotnym składa się z Prezydium, oraz z 3 sekcyj: prasowo - propagandowej, zbiórki ofiar i sekcji materiałowo - rozdzielczej oraz Wojew. Komisji Rewizyjnej.

Szczegółowy skład personalny władz Wojew. Komitetu podamy jutro.

Pomyślmy...

W dniu wczorajszym powołany został do życia Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Obrady nad tym ważnym zagadnieniem odbyły się w sali Konferencyjnej U. W. w Toruniu — pod przewodnictwem p. wicewojewody Zygmunta Szczepańskiego. Na czele Wojewódzkiego Komitetu stanęli: — p. minister wojewoda Wł. Raczkiewicz, ks. biskup Okoniewski, insp. armii gen. Bortnowski, d-ca O. K. gen. Thommee i admirał Unrug. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego został starosta krajowy p. Łącki.

Warto przypomnieć — jak trudne są czasy dla ludzi którzy utracili pracę. Szczególnie w nadchodzącym okresie.

Ciężką jest każda zima dla bezrobotnych — jak ciężkie są dni ich szarego bytowania.

W chłodzie i głodzie — ludzie ci biedni — dotknięci ogólnym zastojem — pędzić muszą swoje życie w smutku — a jeno wyczekując nadziei...

W umęczonej duszy bezrobotnych łatwo może powstać posmak goryczy i żalu — gdy dostrzegą, że niechce do nich zapukać serce człowiecze — ludzkie miłosierdzie...

Zastanówmy się nad tym! Prawda, że wszystkim ogólnie jest ciężko. Ale bądźmy szczęśliwi, że los pozwolił nam istnieć przy warsztatach pracy, — przy zarobkowaniu.

Wielkie i nieprzebrane są moce miłości bliźniego!

Gdy więc wszyscy — szczęśliwi przy pracy — pomyślimy sercem o bezrobotnych — a szlachetne zamierzenia poczniemy realizować — przerwiemy niechybnie dno nędzy — jakie już zagląda do zimnych mieszkań ludzi, którzy również mają prawo do ciepła... Pomocą swoją może nie stworzymy całkowitego dobra, bo to przerasta nasze możliwości... Pozostanie ubóstwo — nieodłączne od ludzkiego żywota — ale bez poniżającego dla nas stanu — nędzy...

Pomyślmy nad tym i obudźmy w sobie najcenniejszą rzecz człowieczą — serce!

Niech zabije w nas fala ciepłego uczucia ku tym, którzy wiodą dni swoje w zimnym odrętwieniu codziennych trosk i codziennego smutku.

Pomyślmy o nich — i nie pozostawajmy z głuchą obojętnością, a co najważniejsze — poddajmy się tym wszystkim wezwaniom, jakie nadchodzić będą z nowopowstałego Komitetu, który koordynuje całość pracy — podjętej w trosce o los naszych bliźnich.

Redakcja.

Konferencja posłów i senatorów działających w O. Z. N.

pod przewodnictwem pułk. Koca

Ku zorganizowaniu pracy parlament. członków OZN

Warszawa. Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

W dniu 8 b. m. na zaproszenie szefa Obozu płk. Adama Koca odbyło się pod jego przewodnictwem zebranie posłów i senatorów, biorących udział we władzach organizacji O. Z. N. w centrali i w terenie.

Zebranie poświęcone było dyskusji nad zorganizowaniem pracy parlamentarnej członków Obozu.

Postanowiono w najbliższym czasie powołać komisję, złożoną z senatorów i posłów dla przygotowania projektu tej organizacji.

Uroczystość dekoracji odznaczonych w dniu 11 bm

W czwartek dnia 11 bm. w dniu święta Niepodległości — Pan Wojewoda Pomorski, min. Wł. Raczkiewicz dekorować będzie osobiście mieszkańców woj. pomorskiego odznaczonych orderami „Odrodzenia Polski" i „Krzyżem Zasługi". Uroczystość dekoracji odbędzie się w auli Urzędu Wojewódzkiego o godz. 13.

Wojciech Kossak i Stan. Kazuro laureatami nagród m. Warszawy

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu komisyj nagród artystycznej i muzycznej m. st. Warszawy za rok 1937 przyznano nagrody prof. Stanisławowi Kazuro, za działalność muzyczno - pedagogiczną i za szerzenie kultu pieśni ludowej w Polsce, oraz znakomitemu bataliście Wojciechowi Kossakowi za sławienie oręża polskiego i całokształt działalności artystycznej.

Oberwanie się balkonu z ludźmi

Sosnowiec. W jednym z domów w Sosnowcu przy ul. Dekierta na drugim piętrze oberwał się balkon, należący do mieszkania Ehrlichów. Na balkonie znajdowało się wówczas pięć osób. Jedna z nich — Antonina Śliwa, uderzając o bruk, poniosła śmierć na miejscu. Cztery inne osoby doznały ciężkich obrażeń ciała. Władze sądowo - śledcze prowadzą dochodzenia.

Specjalna delegacja Kaszubów wiezie do Warszawy

honorowe obywatelstwo Wejherowa dla Marsz. Śmigłego-Rydza

Jak wiadomo społeczeństwo kaszubski chcąc dać wyraz swego patriotyzmu ofiarowało w dniu 17 października br. batalionowi morskiemu sztandar i karabiny maszynowe.

Obecnie nadmorscy Kaszubi dla zadokumentowania swych uczuć dla armii i jej Wodza wysyłają delegację, która w dniu 10 bm. złoży Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi dyplom obywatela honorowego m. Wejherowa oraz dary ziemi nadmorskiej.

Dyplom wykonany ozdobnie z uwzględnieniem motywów zdobniczych regionalnych kaszubskich z emblematem „Gryfa“ pomorskiego na złotym tle, wręczy delegacja Rady miejskiej m. Wejherowa z burmistrzem Bolduanem na czele. Rybacy wręczą piękną bryłę z bursztynu na podstawie srebrnej, rolnictwo kaszubskie słynne wyroby śp. Necla i róg do tabaki. Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny w Toruniu złoży komplet na biurko, charakteryzujący ziemię kaszubską, korporacja akademicka „Kasubia“ — laskę i tabakierkę z bursztynu.

Delegacja Kaszubów w strojach regionalnych będzie również brać udział w defiladzie w dniu święta Niepodległości.

Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie za współpracą z narodem polskim

Równe. W Równem odbył się trzeci ogólnowołyński zjazd członków stronnictwa ukraińskiego Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie (WUO) w którym wzięło udział ok. 700 delegatów. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państw. z wojewodą wołyńskim Józewskim i kuratorem okręgu szkolnego dr. Nowickim na czele.

Obrady zagaił wiceprezes zarządu głównego stronnictwa poseł Tymoszenko stwierdzając w swym przemówieniu, iż podstawą reprezentowanej przez WUO ideologii jest współpraca społeczeństwa polskiego i ukraińskiego w myśl zasad, wskazanych przez Marszałka Piłsudskiego i atamana Petlurę.

Po powołaniu prezydium uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta RP z zapewnieniami, iż ludność ukraińska Wołynia pragnie stać zawsze na straży wielkości Rzplitej, do Marszałka Śmigłego-Rydza z wyrazami hołdu i zapewnieniami gotowości do obrony granic państwa oraz p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego z wyrazami czci i zapewnienia pracy dla dobra Rzplitej.

W uchwalonych rezolucjach zjazd stwierdza, że państwo polskie, rządzone w myśl ideałów Marszałka Piłsudskiego jest najlepszym gwarantem zaspokojenia aspiracji narodowych ludności ukraińskiej, która w tym państwie znajduje możliwości rozwoju. Zjazd podkreśla, iż ludność ta dążyć będzie do życzliwego porozumienia ze społeczeństwem polskim uważając porozumienie takie za konieczne dla dobra wspólnej ojczyzny.

Sejm gdański uchwalił amnestię

Wydanie dekretów przeciw tworzeniu nowych partyj i w sprawie młodzieży państwowej

Wczoraj Senat gdański ogłosił dwa dekrety, wrzynające się głęboko w stosunki ustrojowe Wolnego Miasta. Pierwszy z nich zawiera **zakaz tworzenia nowych partyj politycznych.** Sankcja tego dekretu przewiduje **karę więzienia do trzech lat** dla tego, kto **usiłuje powołać do życia** nową partię **wzgl. reaktywować** jedno z dawniejszych stronnictw. Długi dekret ustanawia organizację t. zw. **„młodzieży państwowej“** (Staatsjugend), do której ma należeć cała młodzież gdańska pochodzenia niemieckiego. Organizacja ta oparta jest na tych samych zasadach jak t. zw. Hitlerjugend w Rzeszy Niemieckiej i ma na celu fizyczne, duchowe i moralne wychowanie młodzieży w duchu służby narodowi i społeczeństwu. Wodzem młodzieży państwowej jest każdorazowy prezydent senatu. Do obu dekretów wydane zostaną wkrótce rozporządzenia wykonawcze.

Wczoraj o godz. 15,30 **został zwołany na** swe 14-te posiedzenie plenarne Sejm Wolnego Miasta Gdańska. Jedynym celem posiedzenia było uchwalenie **amnestii dla przestępców politycznych.** W imieniu Senatu projekt ustawy przedstawił radca Kettlitz, w imieniu partii nar.-socj. popierał go prezydent izby Beyl. Do sprawy tej zabrał głos również poseł polski **Lendzion,** który oświadczając się za ustawą, wyraził zdanie, że powinna ona być **zastosowana także do Polaków, skazanych w procesach politycznych.** Ustawę uchwalono jednogłośnie.

Czysto platonicznej natury były dwie uchwały, **aprobujące dekrety Senatu o zakazie tworzenia partyj politycznych i o organizacji młodzieży państwowej.** W uchwałach tych **nie było jednomyślności.** Poseł polski Budzyński oświadczył w dyskusji, że jakkolwiek nie zamierza wtrącać się do wewnętrznych spraw ludności niemieckiej, to jednak, **stojąc na gruncie konstytucji i umowy polsko - gdańskiej,** nie może głosować za oprobatą obu dekretów, zwłaszcza, że nie są jeszcze znane przepisy wykonawcze. Mówca zastrzega się kategorycznie przeciwko rozciągnięciu dekretów w jakiejkolwiek formie na ludność polską Wolnego Miasta.

Za rezolucją, aprobującą dekrety, głosowało 51 posłów, pozostałych 21 wstrzymało się od głosowania.

Naród na rzecz armii

Uroczystości w Warszawie dn. 11. bm.

Warszawa. W ramach uroczystości w dniu 11 bm. odbędzie się o godzinie 10 na placu Zamkowym w Warszawie wręczenie sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej legionów ufundowanego przez społeczeństwo miasta Wilna. Wręczenia sztandaru dowódcy pułku dokona Pan Prezydent R. P.

O god. 14.30 na lotnisku mokotowskim odbędzie się uroczystość przekazania warszawskiemu pułkowi lotniczemu 20 samolotów ufundowanych przez warszawsk wojewódzki komitet zbiórkowy na F. O. N.

Przykład niesłychanego zaślepienia

Młodzież Wszechpolska w Krakowie odmawia udziału w defiladzie dn. 11 bm.

Młodzież polska na apel ministra spraw wojskowych, odpowiedziała jednomyślnymi uchwałami wzięcia udziału w defiladach w dniu 11 bm. i zamanifestowania swej gotowości do obrony granic Rzplitej — bez względu na przynależność ideowo-polityczną.

Niektóre środowiska jednej tylko organizacji wyłamują się z tej solidarności narodowej, mianowicie Młodzieży Wszechpolskiej. Organizacja krakowska Młodzieży Wszechpolskiej wystosowała list do gen. Monda, oświadczając, że nie weźmie udziału w manifestacji w dniu 11 bm., by nie wywołać pozorów konsolidacji z elementami, z którymi — według autorów listu, — do konsolidacji dojść nie może.

Wielka obława na szpiegów w Budapeszcie

Władze dokonały licznych aresztowań wśród cudzoziemców

Budapeszt. W Budapeszcie zorganizowano obławę na licznych cudzoziemców przebywających w Budapeszcie i uchylających się od kontroli, których pobyt mógł być niebezpieczny z punktu widzenia obrony państwa, bezpieczeństwa publicznego i gospodarstwa narodowego. Podczas obławy zatrzymano 503 osoby, z których aresztowano 29. Aresztowani będą niezwłocznie wydaleni z granic węgierskich lub przekazani władzom sądowym. Większość wspomnianych cudzoziemców legitymowała się fałszywymi dokumentami.

Ważne dla obywateli polskich, posiadających za granicą należności pieniężne

Liczni obywatele polscy **posiadają za** granicą należności pieniężne, których odzyskanie — pomimo gotowości dłużnika do zapłaty — **jest utrudnione lub uniemożliwione z powodu obowiązujących w danych krajach ograniczeń dewizowych.**

Komisja dewizowa może w pewnych wypadkach **ułatwić upłynnienie takich należności drogą rozrachunku z należnościami obcych obywateli w Polsce,** przy czym rzeczą zainteresowanych osób będzie uzyskanie potrzebnego również zezwolenia zagranicznych władz dewizowych.

Osoby, którym zależy na sprowadzeniu do kraju swoich zamrożonych za granica należności, mogą je zgłaszać pod adresem **komisji dewizowej w Warszawie (Senatorska 27),** podając nazwisko i adres zagranicznego dłużnika oraz sumę i dokładny tytuł powstania należności. Bezcelowe są zgłoszenia wierzytelności, **jeżeli dłużnik zagraniczny odmawia zapłaty.**

Komisja dewizowa nie będzie potwierdzała odbioru tych zgłoszeń, a dopiero w miarę nadarzającej się sposobności udzieli zainteresowanym odpowiednich wskazówek.

Usunięcie Żydów z rynku

Gniezno. Zarząd Zrzeszenia Drobnych Kupców Chrześcijan w Gnieźnie wydzierżawił od zarządu miasta cały teren rynku gnieźnieńskiego. Zrzeszenie oddzierżawiać będzie miejsca na targach jedynie swoim członkom.

Śnieg nad morzem

Jastrzębia Góra. Pierwszy, bardzo nikły opad śnieżny, nastąpił w nocy z dnia 7 na 8 bm. nad brzegami morza polskiego. Śnieg prószył około pół godziny, lecz natychmiast stajał. Nieco większy opad nastąpił w głębi Bałtyku w jego północnej stronie.

Sterty sukna i wełny w morzu ognia

Największa fabryka sukna w Bielsku spłonęła

Bielsko. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł w Bielsku w jednej z największych fabryk sukna „Markus Wolf i Synowie“ olbrzymi pożar, który powstał na 5-tym piętrze, w magazynie wełny i szybko począł się rozszerzać na dolne piętra. Przybyła na miejsce straż pożarna z Bielska i Białej oraz oddziały straży ogniowej z pobliskich miejscowości nie zdołały — mimo energicznych wysiłków — pożaru zlokalizować. Około godz. 18-ej ogień przedostał się na drugie piętro, przy czym zachodzi obawa wybuchu kotłów w kotłowni. Ofiar w ludziach — jak dotychczas zdołano ustalić — nie ma. Straty, wyrządzone z powodu pożaru, wynoszą według prowizorycznych obliczeń około 3 miliony złotych. Pożaru do godz. 19-tej nie zdołano ugasić.

Tragiczna śmierć w nurtach Wisły

kierownika „Vistuli“ w Grudziądzu

Wczoraj wieczorem wydarzył się w Grudziądzu na Wiśle przy przystani „Vistuli“ tragiczny wypadek. W chwili, gdy kierownik oddziału grudziądzkiego Żeglugi Rzecznej „Vistula“ B. Ungermann zamierzał przejść z przystani na codopiero przybyły statek „Rozeta“, naładowany mąką, jedna z desek nagle zesunęła się i Ungerman wpadł do Wisły, znajdując śmierć w falach rzeki.

Dłuższe poszukiwania, wszczęte zaraz po wypadku, pozostały bez rezultatu.

Śp. B. Ungerman był znany w Grudziądzu z prawego charakteru, to też wieść o jego śmierci wywołała szczery żal.

Odkrycie nowych złóż naftowych

Gorlice. Na skutek odkrycia złóż ropy naftowej w głębokości 150 metrów na pionierskim pierwszym szybie „Nadzieja“ w Starej wsi za Grybowem w pow. nowosądeckim, Katolicka Spółka Naftowa z Gorlic zakontraktowała cały obszar Starej Wsi.

1000 bezrobotnych wybito karabinami maszynowymi gdy przekraczali granicę w poszukiwaniu pracy

Waszyngton. Do Waszyngtonu nadeszły wiadomości o straszliwej **masakrze bezrobotnych,** dokonanej na granicy republiki Haiti i San Domingo. **Liczba ofiar przewyższa 1000 ludzi.**

Terenem masakry była północno-zachodnia część San Domingo, gdzie przebiega granica między 2-ma republikami, na jakie podzielone jest terytorium **wyspy. W miejscu tym granica** jest dokładnie wytyczona i od wielu lat mieszkańcy tego okręgu, posiadający nieraz obywatelstwo republiki Haiti, udawali się na teren republiki San Domingo **dla uzyskania pracy.**

Ostatnio wielu robotników z przeludnionego Haiti, wyruszyło do San Domingo, podpisawszy poprzednio umowę o pracę. Tymczasem na granicy straż wojskowa nie pozwalała bezro**botnym przejść do San Domingo. Kie**dy zrozpaczony tłum usiłował mimo to przekroczyć granicę, **otworzono ogień z karabinów maszynowych, dokonując istnej masakry.**

Straszliwa ta masowa egzekucja **wywołała oburzenie w całej Ameryce.** Ponieważ republika Haiti znajduje się pod protektoratem St. Zjednoczonych, należy spodziewać się zdecydowanej interwencji.

List z Paryża

Kompromisy polityczne osłabiaja moc Francji

Paryż w listopadzie.

Niedawno ukończony kongres stronnictwa radykalnego w Lille dał obraz bardzo skomplikowanej i kunsztownej gry politycznej. Stanowisko radykałów w życiu parlamentarnym i rządowym Francji jest decydujące zarówno ze względu na ich centrowe stanowisko, które rozstrzyga o obliczu większości, jak i na ich tradycje, wpływy i bardzo mocny i charakterystyczny związek z życiem społeczeństwa francuskiego, którego oni właśnie są może najdokładniejszym wyobrażeniem. Radykali bowiem — to partia „małego człowieka", indywidualisty, zakochanego w wolności, ostrożnego w kwestiach finansowych małego człowieka, który w życiu ekonomicznym zalicza się do pracującej inteligencji albo jest drobnym posiadaczem wiejskim lub miejskim.

Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Francji najeżona jest trudnościami. Horyzont polityki zagranicznej pełen jest chmur. Sytuacja finansowa, mimo lekkiej poprawy, nie należy w dalszym ciągu do łatwych. W polityce wewnętrznej ostatnie wybory kantonalne pozostawiły wiele zadrażnień z powodu tego, że w szeregu okręgach socjaliści i komuniści połączyli się przeciw swoim sojusznikom radykalnym, ci zaś w innych znowu okręgach korzystali z pomocy prawicy. Wśród szeregów radykalnych rośnie niechęć do komunistów, ale równocześnie obecna izba deputowanych nie ma możności wyłonienia innej większości poza koalicją stronnictw lewicowych, pozostająca obecnie u władzy.

Trójca przywódców radykalnych, Chautemps, Daladier, Herriot musiała rozwiązać te wszystkie trudności i można powiedzieć, że w sposób niezwykle zręczny, wywiązała się ze swego zadania. Front Ludowy utrzymał się, natomiast podkreślona została w jego ramach przewaga radykałów i charakter umiarkowany prowadzonej przez nich polityki. Jest rzeczą naturalną, że Herriot wystąpił z gwałtowną mową przeciw faszyzmowi i duchowi wojny, ale z drugiej strony zaaprobowana została ostrożna polityka zagraniczna ministra Delbos'a, który nie chce otwierać granicy francusko - hiszpańskiej i nie zarzuca myśli prowadzenia dalszych układów z Włochami oraz z Niemcami.

To samo da się powiedzieć o polityce ekonomicznej stronnictwa. Minister Bonnet nadał jej wyraźny kierunek umiarkowany, stabilizacyjny, oparty na klasycznych zasadach gospodarki państwowej, na oszczędnościach, na równowadze budżetu, na niechęci do nowych eksperymentów. Na tym tle zarysowuje się ostra różnica między ministrem Bonnet'em a jego socjalistycznym poprzednikiem Vincent Auriolem. Fakt ten został mocno podkreślony w rezolucji zaproponowanej przez prawicę partii, która chciała w ten sposób doprowadzić do zerwania stosunków ze socjalistami. Przywódcy złagodzili tekst rezolucji, treść jej jednak obowiązuje w polityce rządowej i partyjnej.

Zbliża się posiedzenie Rady Narodowej stronnictwa socjalistycznego, na której głośnym echem odbiją się obrady radykałów w Lille. Przywódcy socjalistyczni, a przede wszystkim Blum, śledzili z naprężeniem ich przebieg i przez telefon odbyła się niejedna konferencja między przywódcami połączonych sojuszem stronnictw. Formalnego powodu do zerwania nie ma, ale jest wielu niezadowolonych przede wszystkim zaś lewica socjalistyczna z pełnym temperamentu p. Marceau Pivert, na czele. Opozycja ta sprzeciwia się polityce Bluma, propagującej porozumienie z radykałami dla utrzymania Frontu Ludowego i twierdzi, że Blum firmuje politykę sprzeczną z zasadami swego stronnictwa i że stał się zakładnikiem w ręku radykałów, którzy do starej formy Frontu Ludowego wlali nową umiarkowaną treść.

Z. W.

Wielka defilada wojska i młodzieży w Święto Niepodległości

Minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki zwrócił się do całej bez wyjątku zorganizowanej młodzieży polskiej, aby celem zadokumentowania swej szczerej chęci współpracy z wojskiem w sprawach obronności państwa, wzięła gremialny udział we wspólnej defiladzie przed władzami wojskowymi w dn. 11 b. m. pod hasłem „obrony i potęgi Rzeczypospolitej".

Na apel ministra spraw wojskowych zgłosiły się wszystkie większe organizacje młodzieży na terenie całego kraju, bez względu na różnice polityczne. Zgłoszenia kierowane są do Państwowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie, na ręce ppłk. Piwnickiego, a na prowincji do najbliższych komend garnizonu. Zgłosiły swój udział w defiladzie wszystkie organizacje akademickie, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokół, Związek Młodej Wsi, Wici, T. U. R., Legion Młodych, Związek Młodej Polski, organizacje młodzieży katolickiej, organizacje sportowe i przysposobienia wojskowego.

W Warszawie organizacje młodzieży akademickiej organizują przed defiladą wielki meeting, na którym powezmą wspólną rezolucję o charakterze czysto wojskowym. Po meetingu, który odbędzie się przed gmachem politechniki, młodzież akademicka ustawi się w kolumny marszowe. Jej poczty sztandarowe przyłączą się do pocztów innych organizacji młodzieży, idących z pola Mokotowskiego przed Belweder. Młodzież akademicka następnie przyłączy się do defilujących organizacji P.W. i W.F. bez broni.

Defiladę przyjmować będzie na pl. na Rozdrożu Marszałek Edward Śmigły - Rydz. Przy Marszałku zajmą miejsce kierownicy organizacji młodzieży.

W defiladzie wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, wzmocnione oddziałami z garnizonów pozawarszawskich. Defiladę otworzy kolumna nowomianowanych podporuczników. Podporucznicy lotnictwa maszerować będą przed szkołą podchorążych lotnictwa, a podporucznicy marynarki — przed kompanią marynarki wojennej.

Po pięciuminutowej przerwie nastąpi defilada kawalerii. Przedefilują pułki szwoleżerów, ułanów i strzelców konnych, dalej artyleria konna, artyleria lekka, artyleria ciężka i batalion łączności.

Podczas drugiej przerwy, obliczonej na 8 minut, odbędzie się defilada samolotów, po czym nastąpi defilada oddziałów zmotoryzowanych i pancernych, a mianowicie batalion zmotoryzowanej piechoty, batalion zmotoryzowanych saperów i batalion zmotoryzowanych wojsk radiowych. Z kolei przejadą dywizjony artylerii przeciwlotniczej, najcięższej i broń pancerna.

Po defiladzie wojska przemaszerują oddziały policji państwowej pieszej i konnej i kompania straży więziennej.

Wreszcie rozpocznie się defilada organizacji młodzieży . Na czele przemaszerują wspólnie, pod eskortą honorowej kompanii wojska, poczty sztandarowe wszystkich organizacji, biorących udział w defiladzie. Dalej defilować będzie 12 batalionów organizacji przysposobienia wojskowego z bronią. Za nimi przemaszeruje ósemkami około 30 tys. młodzieży, uformowanej według organizacyj. Na czele każdej organizacji niesiony będzie transparent z jej nazwą. Ponadto dopuszczone będą transparenty z hasłami obrony i współpracy z wojskiem, których treść uprzednio zostanie uzgodniona z władzami wojskowymi.

O godz. 14-ej na polu Mokotowskim odbędą się pokazy wojskowe dla publiczności: przekazanie władzom wojskowym 20 samolotów, ufundowanych przez warszawski komitet zbiórki na F. O. N. z ofiar społeczeństwa warszawskiego, popisy lotnicze, na które złożą się akrobacje i skoki ze spadochronami, pokazy kawalerii i artylerii konnej, m. in. pułk. szwoleżerów odbędzie ćwiczenie bojowe. Na zakończenie odbędzie się pokaz piechoty, na który złoży się ćwiczenie bojowe z czołgami przy świetle reflektorów. Wstęp na pokazy wojskowe będzie bezpłatny.

Apel komisji porozumiewawczej organizacyj młodzieży

Międzyorganizacyjna komisja porozumiewawcza, w skład której wchodzi Centralny Związek Młodej Wsi, Organizacja Młodzieży Pracującej (OMP), Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Strzelecki, wydała wobec zbliżającego się święta 11 listopada następujący apel.

„Zbliża się dzień 11 listopada, dzień najpiękniejszego Święta Narodu i Państwa Polskiego, dzień Święta Niepodległości.

Po raz pierwszy w wolnej Polsce obchodzić będziemy ten dzień jako oficjalne święto państwowe.

Dla nas, członków Centralnego Związku Młodej Wsi, Organizacji Młodzieży Pracującej, Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Strzeleckiego, związanych serdecznymi węzłami ideowego braterstwa, uświęconego patronatem Józefa Piłsudskiego — jest to dzień szczególnie radosny, jako rocznica największego zwycięstwa Józefa Piłsudskiego.

Wzywamy tedy całą zorganizowaną w naszych szeregach młodzież polską do stawienia się w dniu Święta Niepodległości w karnych szeregach żołnierskich do przeglądu naszych serc i sił przez władze wojskowe.

Wraz z całą młodzieżą polską odczuwamy głęboko wielką dumę z apelu władz wojskowych. W karnych szeregach staniemy wraz ze wszystkimi innymi organizacjami młodzieżowymi, by zadokumentować nie tylko wolę i gotowość do obrony Rzeczypospolitej i dalszej, ścisłej, serdecznej współpracy z wojskiem, ale także jednomyślność i solidarność całej młodzieży polskiej w sprawach obrony Państwa.

Oddając w tym dniu hołd sztandarom wojskowym i bohaterom, którzy pod wodzą Józefa Piłsudskiego kładli fundamenty pod gmach Niepodległości — ślubujemy, że we wspólnym marszu naszych oddziałów młodzieżowych z oddziałami wojskowymi zaprawiać będziemy nasze szeregi do rycerskiej i zwycięskiej służby dla dobra i potęgi Polski".

Apel ten imieniem C. Z. M. W. podpisał p. St. Gieret, imieniem O. M. P. płk. J. Jur Gorzechowski, imieniem Z. H. P. dr. M. Grażyński oraz imieniem Związku Strzeleckiego p. Fr. Paschalski.

Udział Z. M. P. w defiladzie młodzieży w Święto Niepodległości

Związek Młodej Polski nadesłał nam następujący komunikat.

Kierownik Z. M. P., p. Jerzy Rutkowski, wydał do wszystkich członków Związku Młodej Polski rozkaz organizacyjny, który brzmi:

— Koledzy! W dniu 11-ym listopada, w całym kraju, na apel Ministra Spraw Wojskowych, odbędą się defilady, które mają być wyrazem jedności całej polskiej młodzieży wobec sprawy obrony narodowej.

Związek Młodej Polski łączy się z całą młodzieżą w wyrażeniu gotowości poniesienia największych ofiar dla celów narodowych i państwowych pod sztandarami wojskowymi.

Tam, gdzie wchodzi w grę Armia Polska, najwyższy symbol potęgi Państwa i jedności Narodu Polskiego wobec rzeczy wielkich, nikną wszystkie różnice ideowe i polityczne. W związku z ponadpolitycznym charakterem manifestacji polecam wszystkim członkom Związku Młodej Polski, jako organizacji ideowo - politycznej, wziąć jak najliczniejszy udział w defiladach, w miejscach swojego zamieszkania, w szeregach tych organizacji społecznych i wychowawczych, do których członkowie Związku Młodej Polski należą.

Dumni z tego, że kroczą przed władzami Wojska Polskiego, członkowie Związku Młodej Polski, defilując w dniu 11-ym listopada pamiętać muszą, że w osobie Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego - Rydza zawarty jest wspaniały Duch Armii, który przenikać musi dokonywujące się prawdziwe zjednoczenie całego, szczerze i odważnie po polsku myślącego społeczeństwa.

Udział Legionu Młodych w defiladzie w dniu 11 listopada

Z komendy głównej Legionu Młodych otrzymaliśmy następujący komunikat:

Komendant główny Legionu Młodych, p. Włodzimierz Bociański, wydał w związku ze wspólną defiladą młodzieży w dniu 11-ym bm. rozkaz do wszystkich komendantów okręgów i obwodów L. M.:

„Legioniści! Zgodnie z apelem p. Ministra Spraw Wojskowych wszystkie obwody akademickie, robotnicze i miejskie Legionu Młodych wezmą wraz z pocztami sztandarowymi udział w defiladach młodzieży, jakie w dniu święta Niepodległości odbędą się w całym Państwie.

Celem tego uroczystego wystąpienia młodzieży jest wykazanie, że hasło obrony Państwa i miłość dla armii są czynnikami, zespalającymi całe młode pokolenie polskie. Legion Młodych, jako organizacja, która w chwili powstania wypisała na swoich sztandarach hasło: „Żołnierz i człowiek pracy są elitą narodu" wita z pełnym uznaniem i radością szlachetną inicjatywę wykazania gotowości bojowej młodzieży.

Jesteśmy dumni, że w święto zwycięstwa oręża naszego umiłowanego Wodza — Józefa Piłsudskiego będziemy defilowali przed Jego żołnierzami".

Do rozkazu tego załącza się szczegółową instrukcję.

Doniosłe uchwały zjazdu legionowo-peowiackiego we Lwowie

Wszyscy za Obozem Zjednoczenia Narodowego

W ub. niedzielę we Lwowie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Legionistów i Zw. Peowiaków z trzech województw Małopolski Wschodniej. W zjeździe wzięło udział przeszło 200 delegatów oraz przedstawiciele organizacyj legionowych z całej Polski i reprezentanci władz. Przewodnictwo objął gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

Pierwszy referat wygłosił prezes koła lwowskiego P. O. W. mjr. dypl. Ludwik Domen. Główny akcent tego referatu spoczywał na sprawach ukraińskich. Zagadnienie to może rozwiązać jedynie samo społeczeństwo polskie, na zasadach ogłoszonych przed kilku dniami przez Radę sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych. Od Ukraińców — oświadczył mówca — **żądamy lojalności wobec państwowości polskiej.** Mówca odczytał następnie deklarację Rady Legionowo - Peowiackiej, która ma na **celu zjednoczenie wszystkich niepodległościowców w Małopolsce Wschodniej.**

Następni mówcy prezes okr. lwowskiego Zw. Legionistów poseł Wojciechowski i gen. Karaszewicz - Tokarzewski podnieśli konieczność pogłębienia zwartości organizacyjnej, zupełnego oddania się do dyspozycji jednej osoby w państwie, która jest symbolem jednolitości i siły obronnej Państwa.

Deklaracja w streszczeniu stwierdza na wstępie, że Legioniści i Peowiacy stają do apelu na wezwanie Marszałka Śmigłego - Rydza, który przemówił do nich „dawnym żołnierskim językiem, jako do swych towarzyszy broni, na odprawie w dniu 9 października rb.". **Rola niepodległościowców nie kończy się na zrealizowaniu dokonanej już reformy ustroju państwa polskiego. Po uchwaleniu Konstytucji, niepodległościowcom przypadły jeszcze obowiązki dopilnowania wykonania testamentu Marszałka Piłsudskiego. Pragnąc przyśpieszyć proces demokratyzacji i rozwoju gospodarczego Polski, zjazd wypowiada się za pełnią praw warstw pracujących, włościańskiej, robotniczej i inteligencji pracującej i podkreśla konieczność wykonania ustawy o reformie rolnej z uwzględnieniem specjalnych warunków na Kresach Wschodnich. Zjazd przeciwstawia się wszelkim próbom narzucenia Polsce ustroju totalnego. Rezolucja zgłasza gotowość współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.**

Zbrojenia sowieckie na Dalekim Wschodzie

Sowiety przechodzą do ofensywy - „Bić wroga na jego własnym terytorium"

W tych dniach w Moskwie oraz na Dalekim Wschodzie obchodzono uroczyście 15-tą rocznicę opanowania Dalekiego Wschodu przez armię czerwoną. W końcu października 1922 r. wojska japońskie które tymczasowo zajęły Władywostok opuściły to miasto, pozostawiając w olbrzymim kraju Dalekiego Wschodu źle zorganizowaną armię monarchistów rosyjskich, **która nie mogła powstrzymać naporu oddziałów czerwonych, dowodzonych przez późniejszego marszałka Bluechera.** Z powodu 15-ej rocznicy tego wydarzenia prasa sowiecka zamieściła obszerne artykuły i wspomnienia z walk na Dalekim Wschodzie, przedstawiając w niezwykle optymistycznych barwach wyniki 15-letniej gospodarki sowieckiej nad Oceanem Spokojnym. Czołowe dzienniki moskiewskie jak „Izwiestia" i „Prawda" nie ograniczyły się jednakże do wspomnień z owych czasów, lecz podkreśliły **doniosłość chwili obecnej dla dalszych losów Dalekiego Wschodu.** Zarówno sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda", jak i urzędówka sowiecka „Izwiestia" wypowiedziały pod adresem Japonii szereg gróźb, których sens sprowadza się

DO POBRZĘKIWANIA SZABLĄ.

Dalekowschodnia armia czerwona wraz z flotą sowiecką na Oceanie Spokojnym przygotowane są do konfliktu zbrojnego i są w stanie nie tylko odeprzeć napad Japończyków na terytorium sowieckie, **lecz przejść do ofenzywy, aby według ulubionego powiedzenia marszałka Woroszyłowa „bić wroga na jego własnym terytorium".**

W tym sensie wypowiedziały się wszystkie dzienniki sowieckie, lecz najwyraźniej o tym pisał wychodzący w Kijowie „Komunist". Zaznaczył on, że przed 15 laty armia czerwona była słaba i nie posiadała dostatecznego uzbrojenia technicznego. Obecnie zaś armia czerwona posiada wszelkie nowoczesne środki wojny i w razie ataku z jakiejkolwiek strony zniszczy wroga na tym terytorium, z którego wyszedł atak. Tak więc, z pozycji defenzywnej militaryzm sowiecki przechodzi do nastawień ofenzywnych. Z tego też wynika, że sowieckie koła wojskowe uważają, że okres przygotowań wojennych został ukończony. Przypomnieć należy powiedzenie rozstrzelanego marszałka Tuchaczewskiego na kongresie sowietów w roku 1935, iż armia czerwona potrafi obecnie odeprzeć wrogów nawet w tym wypadku, gdyby atak nastąpił jednocześnie na dwóch odległych od siebie frontach. Wprawdzie fakt rozstrzelania marszałka Tuchaczewskiego i jego towarzyszy w czerwcu 1937 roku w innym nieco świetle przedstawia zdolność bojową armii czerwonej. Tym niemniej jeśli chodzi o Daleki Wschód **gorączkowe przygotowania Sowietów do akcji zbrojnej nie mogą być zamaskowane pokojowymi oświadczeniami przewódców sowieckich.** Przygotowania te idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony wnoszone są nowe fortyfikacje na drugiej linii obronnej Amuru na wypadek zaatakowania Sowietów od strony Mandżukuo. Ta druga linia obronna, położona na północ od Amuru wśród gęstych tajg nosi nazwę linii obronnej marszałka Bluechera. Obliczona ona jest na wciągnięcie oddziałów japońskich w razie gdyby zdołały sforsować rzekę Amur i przerwać pierwszą linię sowieckich umocnień, — na północ gdzie warunki terenowe są bardzo trudne. Z drugiej zaś strony przygotowania militarne Sowietów na Dalekim Wschodzie idą w kierunku wzmocnienia sił zbrojnych w Mongolii Zewnętrznej, która na wypadek dalszych powikłań wojennych w Chinach stać się powinna

bramą wypadową dla armii czerwonej do Chin Północnych.

Wszystkie te przygotowania Sowietów na Dalekim Wschodzie wskazują, iż Moskwa bynajmniej nie zrezygnowała ze swego programu imperialnego w Azji i że w chwili bezpośredniego zetknięcia się z akcją japońską nastąpić może konflikt zbrojny o prymat nad Oceanem Spokojnym. **Agresywny ton prasy sowieckiej pod adresem Japonii** w dniu 15-ej rocznicy opanowania Dalekiego Wschodu przez armię czerwoną jest jeszcze jedną ilustracją napięcia przeciwieństw japońsko - sowieckich na kontynencie azjatyckim. Jednocześnie pogróżki sowieckie pod adresem Japonii zdradzają prawdziwe cele polityki sowieckiej w Azji, polegające na politycznym podboju Chin i na uczynieniu z tego olbrzymiego państwa — odskoczni dla wybuchu rewolucyjnego w Azji. Tym tłumaczyć należy, że moskiewska „Prawda" — naczelny organ Kominternu i wszechzwiązkowej partii komunistycznej nazywa sowiecki Daleki Wschód forpocztą komunizmu na Oceanie Spokojnym.



Przechodzimy do ofensywy

Wielkopolanie i Pomorzanie na dobre już atakują Kresy Wschodnie. Już i prasa warszawska, która stosunkowo mało poświęca uwagi Pomorzu, zaczyna szerzej pisać o akcji odżydzania kraju.

„Kurier Poranny" donosi:

Na Polesie przybywają w dalszym ciągu kupcy z zachodu, przeważnie z Poznańskiego i Pomorza, wnosząc do życia Kresów Wschodnich nowe elementy ożywiające życie gospodarcze. Dzięki swemu doświadczeniu i odpowiednim kwalifikacjom zawodowym, tworzą oni nową, obcą dotychczas dla sklepikarzy polskich kulturę handlową. Z momentem przyjścia na Polesie sił fachowych nastąpiła planowa akcja rozwoju gospodarczego tej ubogiej dzielnicy kraju.

Widzimy więc, że zachód Polski podciąga Kresy Wschodnie wzwyż. Powodzenia, Szczęść Boże!



Śląscy pracownicy umysłowi walczą o poprawę bytu

Związki zawodowe pracowników umysłowych na Śląsku wysunęły żądanie podwyżki uposażeń o 20 proc.

Spór o płace będzie przekazany Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej, która zadecyduje o generalnej podwyżce. Żądania pracowników znajdują zrozumienie w Głównym Inspektoracie Pracy.

Przedstawiciele Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Umysł. woj. Śląskiego wysunęły poza podwyżką uposażeń następujące postulaty:

1) przyznanie od 1. X. 1937 r. trzech stopni starszeństwa (trzech szczebli poszczególnym grupom), które zostały wstrzymane przez 2 lata (28 miesięcy),
2) podwyższenie tych grup, które mają stopnie starszeństwa z 6.70 na 7.70 niezależnie od przyznania trzech szczebli,
3) przyznanie zwiększenia o 1 złoty stopni starszeństwa maszynistów wyciągowych,
4) wreszcie wyrównanie o pewną kwotę tabeli płac w latach przejściowych i uczniowskich.

Na odbytym posiedzeniu Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej **przedstawiciele pracodawców zgodzili się jedynie na przyznanie 5 proc. podwyżki,** wszelkie inne postulaty pracownicze odrzucili.

To też do Warszawy przybyła delegacja śląskich związków zawodowych, aby interweniować w Min. Opieki Społecznej.

Telegramy w kilku wierszach

Z KRAJU

— **Strajk pracowników** zduńskich w Chorzowie zakończył się zwycięsko. Przedsiębiorcy przyznali 15 proc. podwyżki.

— **Dr. Stanisław Jedliński**, aresztowany w czasie strajku chłopskiego, przebył 9 dni w areszcie we Lwowie. Obecnie prokurator sądu okr. w Przemyślu umorzył dochodzenia.

Z ZAGRANICY

— **Na grobach** osób poległych w czasie rewolucji listopadowej w 1918 roku w Berlinie złożono demonstracyjnie liczne wieńce z czerwonymi szarfami. Policja usunęła wieńce i prowadzi poszukiwania dla wykrycia sprawców tej demonstracji, o której zresztą prasie zbroniono pisać.

— **Ukraiński Naukowy Instytut w Berlinie** rozpoczął już swoją działalność na rok szkolny 1937-38. Zapowiedziane zostały nast. cykle wykładów: „Kozacy zaporożcy, ich historia i organizacja", „Ukraińcy, Rosjanie i Polacy w swoich stosunkach narodowościowych", „Ukraińska współczesna literatura", „Kredyt i banki na Ukrainie".

— **Jak donosi „Prawda"**, Stalin kandyduje na 569 okręgów w 446 okręgach, nadmieniając przy tym, że niewątpliwie kandydatura Stalina zostanie wystawiona jeszcze w pozostałych okręgach. Mołotow kandyduje w 106, Kaganowicz w 102, Woroszyłow i Jeżow w 68.

Z życia kolejarzy

Kolejarze żądają częściowego zwrotu podatku specjalnego

Wyjątkowa ofiarność kolejarzy na rzecz państwa jest rzeczą powszechnie uznaną i podkreśla się we wszystkich wypadkach, gdy zachodzi potrzeba przyjścia z pomocą państwu w jego trudnej sytuacji. To też, gdy dla uratowania finansów państwa wprowadzono podatek specjalny od wynagrodzeń, kolejarze, mimo ciężkich warunków materialnych, w jakich znaleźli się w czasie kryzysu, pogodzili się bez szemrania z tym nowym obciążeniem ich uposażeń.

Lecz mija kryzys, życie powraca do normalnych warunków, a równocześnie zaznacza się wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, osiągających stopniowo poziom z czasów normalnej koniunktury, tj. z przed 1929 roku, wobec czego podatek specjalny, przy poborach niedostosowanych do nowych kosztów utrzymania, jeszcze bardziej zaciążył na egzystencji kolejarzy.

W związku z tą zmianą warunków życia, monopole państwowe, samorządy, ubezpieczalnie i podobno nawet urzędy skarbowe uznały za możliwe wstrzymać potrącenie podatku specjalnego z poborów swych pracowników, wzgl. zwrócić im częściowo już potrącony podatek. Ze źródeł zbliżonych do Ministerstwa Komunikacji dowiadujemy się, że sprawa częściowego zwrotu podatku specjalnego pracownikom kolejowym była przed paru miesiącami również brana pod uwagę przez Ministerstwo, lecz z nieznanych nam powodów nie została dotychczas zrealizowana.

Dopóki ciężar opodatkowania specjalnego był rozłożony równomiernie na uposażenia wszystkich pracowników, pobierających wynagrodzenia z funduszów publicznych, nie było powodów do narzekań. Natomiast wiadomość o zwolnieniu od tego ciężaru podatkowego personelu niektórych resortów państwowych, wywołała wśród pracowników kolejowych uzasadnione rozgoryczenie przeciw krzywdzącemu traktowaniu ich oraz przekonanie o braku stosowania przez rząd jednolitych zasad w postępowaniu wobec pracowników państwowych, wskutek czego odnosi się wrażenie, że każdy resort gospodarki państwowej urządzi się pod względem opłacania swego personelu według własnego planu.

Zbliża się czas zwołania zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, na porządku obrad których znajdzie się niewątpliwie zapowiedziana na poprzedniej sesji przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego nowa ustawa uposażeniowa dla pracowników państwowych, przewidująca między innymi zniesienie podatku specjalnego od uposażeń. Odciąży to cokolwiek uposażenia urzędnicze od nadmiernych świadczeń na rzecz państwa, lecz nie zdoła naprawić krzywdy, wyrządzonej kolejarzom na skutek upośledzenia ich w porównaniu z pracownikami innych resortów pod względem zwrotu podatku specjalnego.

Nie wątpimy zatem, że sprawa częściowego zwrotu kolejarzom podatku specjalnego znajdzie się ponownie na porządku dziennym Ministerstwa Komunikacji i zostanie zrealizowana w myśl zasad sprawiedliwości przed upływem bieżącego roku budżetowego.

Badanie ksiąg handlowych spółdzielni w lokalach Urzędów Skarbowych - tylko w wyjątkowych wypadkach

Zdarzyły się wypadki, że niektóre spółdzielnie przeciwstawiały się żądaniom urzędów skarbowych odnośnie przedkładania ksiąg handlowych spółdzielni do lokali urzędów, celem zbadania.

Według ordynacji podatkowej, badanie ksiąg handlowych przeprowadza się zasadniczo u płatnika lub w wyjątkowych przypadkach w lokalu urzędu. Takie wyjątkowe przypadki mogą mieć miejsce w odniesieniu do spółdzielni drobnych, nie przejawiających większej działalności gospodarczej, a często znajdujących się w odległych od siedziby urzędów skarbowych miejscowościach, do których wysyłanie rewidentów dla sprawdzenia ksiąg obarcza nadmiernie działalność urzędów skarbowych, narażając je częstokroć na niewspółmiernie wysokie koszty.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym poleca, aby urzędy skarbowe przeprowadzały badanie ksiąg handlowych spółdzielni w lokalach urzędów skarbowych tylko w wyjątkowych, rzeczywiście uzasadnionych i koniecznych przypadkach.

W szczególności badanie ksiąg handlowych spółdzielni w lokalach urzędów skarbowych nie może mieć miejsca w przypadkach, gdy spółdzielnia znajduje się w siedzibie urzędu skarbowego. Przetrzymywanie ksiąg spółdzielni w lokalu urzędu skarbowego nie powinno trwać dłużej jak trzy dni.

Wiadomości gospodarcze

OBNIŻKA CŁA NA PRZYWÓZ NASION SOI

Rozporządzeniem ministra skarbu zostało obniżone o 10% cło na przywóz nasion soi do przerobu na olej do konserw rybnych. Zniżka ta obowiązuje od 16 października br.

70% PRZEMIAŁ MĄKI EKSPORTOWEJ NA GIEŁDZIE

Ministerstwo Skarbu dopuściło do notowania na giełdzie zbożowo-towarowej w Bydgoszczy mąki żytniej przemiału 0—70%, przeznaczonej na wywóz do W. M. Gdańska pod nazwą „eksportowa".

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA

Minister Skarbu ustalił na miesiąc listopad 1937 r. wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92.44 gr.

NADAL PRZYWOZIMY Z NIEMIEC WIĘCEJ NIŻ WYWOZIMY

Tegoroczna wymiana handlowa polsko-niemiecka przynosi jak dotychczas znaczną nadwyżkę wartości importu nad eksportem, co jednak niewątpliwie z końcem roku zostanie wyrównane. Dotychczas bowiem, to znaczy w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. przywieźliśmy z Niemiec za 128.632 tys. zł., wywożąc jednocześnie za 113.141 tys. zł., czyli saldo ujemne wynosi 15.491 tys. zł.

ELEWATORY ZBOŻOWE BĘDĄ PRZEJĘTE W DZIERŻAWĘ

Jak się dowiadujemy, przedsiębiorstwo p. f. Spółka Eksploatacji Elewatorów Zbożowych prowadzi z Bankiem Polskim rokowania w sprawie wydzierżawienia na przeciąg pięciu lat elewatora zbożowego w Gdyni oraz rejonowych elewatorów zbożowych w Kutnie, Kruszwicy, Sokalu i Ostrowiu Kieleckim. Wspomniane przedsiębiorstwo, mające swą siedzibę w Gdyni, powstało, jak wiadomo, na mocy umowy, zawartej w październiku br. pomiędzy Państwowymi Zakładami Przemysłowo-Zbożowymi w Warszawie i Centralą Rolników w Poznaniu.

REZERWY KRUSZCOWE W BANKU POLSKIM

W trzeciej dekadzie października rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 miln. do 432,8 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.9 miln. do 36,0 miln. zł.

Kolejowcy w sprawie awansów

Agencja „Kabel" donosi: Na odbytym ostatnio w Poznaniu zjeździe pracowników kolejowych uchwalono m. in. w sprawie dodatków służbowych i awansów następującą rezolucję:

Wobec tego, że zapowiedziane przez Min. Komunikacji dodatki służbowe dla pracowników kolejowych nie zostały dotychczas wprowadzone w życie, zgromadzeni domagają się rychłej realizacji tych przyrzeczeń i objęcia dodatkami służbowymi jak największej liczby pracowników.

W sprawie mających nastąpić od 1 stycznia 1938 r. awansów, zgromadzeni domagają się awansowania przede wszystkim tych, którzy w okresie ostatnich 5 lat nie awansowali, a także tych, których przy wprowadzeniu nowych przepisów uposażeniowych w roku 1934 niżej zaszeregowano, przy czym przy wszystkich awansach podstawą winno być starszeństwo służbowe.

NA SREBRNYM EKRANIE

Spojrzenie wstecz

Czym były gwiazdy filmowe, zanim zabłysły na ekranach świata?

Malena Dietrich — była skrzypaczką w Berlinie.

Jack Benny — pracował u swego ojca w Waukegan w sklepie z męską konfekcją.

W. C. Fields — sprzedawał gazety w Filadefii i imał się każdej roboty.

Carole Lombard — była „kąpiącą się pięknością“ w zespole Mac Senneta.

Fred Mac Murray — grał na saksofonie w tanecznej orkiestrze.

Lew Ayres — był śpiewakiem i grał na banjo w tanecznej orkiestrze.

Claudette Colbert — uczyła się w New Yorku projektowania modeli.

George Raft — był bokserem, a następnie zawodowym basebalistą.

Harold Lloyd — pomagał swemu ojcu w prowadzeniu sali bilardowej w Buchard.

Frances Farmer — była bileterką w kinie i nauczycielką dykcji w Seattle.

Gail Patrick — była studentką prawa w Birmingham.

Charlie Ruggles — pracował w aptece swego ojca w Los Angeles.

Marsha Hunt — była modelką fotografa w New Yorku.

Olympe Bradna — należała do słynnego zespołu woltyżerów w Paryżu.

Herbert Marshall — był urzędnikiem biurowym w Londynie.

Lloyd Nolan — był aktorem w trupie Heleny Hayes.

Mae West — grywała w sztukach dla dzieci w brooklyńskiej trupie teatralnej.

Bing Crosby — był studentem prawa w Spokane.

Martha Raye — jako dziecko śpiewała w trupie wodewilowej swoich rodziców.

Gladys Swarthout — była śpiewaczką i gwiazdą Metropolitan Opera w New Yorku.

Ray Milland — był pomocnikiem na stacji benzynowej.

Dorothy Lamour — była śpiewaczką radiową.

Jak widać z powyższego, tylko znikomy procent gwiazd filmowych rekrutuje się z pośród artystów teatralnych.

* * *

Dolores Del Rio i Peter Lorre ukończyli wielki film szpiegowski dla wytwórni „20th Century Fox“ p. t. „Lancer Spy“. W filmie tym po raz pierwszy w dziejach kinematografii wystąpi postać cesarza Wilhelma ekskajzera Niemiec.

Gwiazdy filmowe oszczędzają

Te t. zw. ciężkie czasy albo też ich psychoza dotarła już z Europy do Ameryki, a w Ameryce też wywarła już swój wpływ na Hollywood. Gwiazdy filmowe przestały rozrzucać tysiące dolarów na niewiadome cele, przestały jeździć luksusowymi autami po kilkadziesiąt tysięcy dolarów, nie budują już więcej pałaców, które konkurowały z marmurowymi cudami indyjskich potentatów, nie figurują już na pierwszych stronach amerykańskich dzienników, a upodabniają się natomiast z każdym dniem bardziej do normalnych ludzi. Domki gwiazd zaczynają być nareszcie domkami mieszkalnymi, w których wszystko jest celowe i na miejscu. Ginger Rogers np. jeździ zupełnie prostym Chevroletem i mieszka w bardzo zwykłym i pospolitym domku. Nie ma już u niej szofera w liberii i wspaniałej limuzyny, która do niedawna była jeszcze nieledwie, że obowiązkowa dla gwiazdy o tej sławie.

Katarzyna Hepburn od 6 lat jeździ tym samym Fordem, a nawet Anne Shirley młoda 18-letnia gwiazda rozpoczyna swoją karierę filmową bardzo skromnie w małym domku, gdzie żyje wraz ze swą matką.

Powodzenie w Hollywood mają obecnie doradcy finansowi, specjalny zawód, nie znany nigdzie indziej. Ludzie ci żyją z tego, że administrują majątkami gwiazd filmowych, zarabiających obecnie kilkakrotnie więcej, niż są w stanie wydać.

Wywiad z bohaterem Rose-Marie Nelsonem Eddy...

Kulisy pracy filmowej

Rasowy amant obejmuje ukochaną, a na sali młode i stare, pensjonarki i mamusie wzdychają: „ach, być gwiazdą!“.

Miliony dziewcząt całego świata, od Alaski do Honolulu, śnią o karierze filmowej, której szczytem nieosiągalnym, fantastycznym, nieprawdopodobnym jest Hollywood i sława gwiazdy — „star“.

Gwiazdom zazdroszczą kobiety. Czy gwiazdorom mężczyźni? W to możnaby wątpić, gdyby nie fakty.

Do redakcyj pism, biur filmowych, wytwórni, wszędzie, gdzie tylko się da, gdzie tylko można — napływają oferty, propozycje, zapytania, których myślą przewodnią jest jedno dążenie: „chcę być gwiazdorem!“

Czy to naprawdę tak godne zazdrości być gwiazdą lub gwiazdorem?

Na pytanie to daje odpowiedź słynny amant filmowy, znakomity śpiewak — Nelson Eddy.

„Mój dzień rozpoczyna się latem o 7-ej, zimą o 8-ej. W atelier jestem już o 9-ej rano i pracuję do 6-ej pp. Potem obiad i odpoczynek... Dzień w dzień prawie mam różne audycje radiowe, które trwają do 11-ej, 12-ej i dłużej.

Z przyjemności, którychby można się spodziewać w moich warunkach dzięki dobrym zarobkom nie mogę korzystać, poprostu dlatego, że nie mam czasu. Przy tym nie mogę rezygnować z żadnego z tych engagements, gdyż wszystkie się zazębiają i rezygnacja z jednego pociągnęłaby wprost automatycznie utratę pozostałych.

Praca w atelier jest bardzo miła i interesująca, ale trzeba mieć bardzo dużo entuzjazmu, by wytrwać w studio bez zniechęcenia.

Wszyscy doskonale wiedzą o tym, jak wygląda technika nakręcania zdjęć. W efekcie, gdy się już film ogląda na ekranie, czyni to miłe wrażenie, ale w trakcie robienia filmu...

Często zdarzają się wypadki, które irytują i śmieszą, choć przeważnie wcale nie są komiczne. Zupełnie niedawno w trakcie nakręcania filmu „Gdy kwitną bzy“, próba muzyczna przeciągnęła się niespodziewanie do późna. Byliśmy w trójkę: Jeanette Mac Donald, Sigmund Romberg (kompozytor filmu) i ja. Nikt nie zwracał uwagi na późną porę, gdyż byliśmy pod wrażeniem melodyj Romberga. Ale głód dawał się we znaki. Gdyśmy chcieli wyjść, okazało się, że drzwi są zamknięte, a w całym atelier jesteśmy tylko we troje. No, i musieliśmy o głodzie i chłodzie i niewygodach przenocować na krzesłach. Nazajutrz cały personel trząsł się od śmiechu, a znakomity Sotero (karykaturzysta, który zasłynął z rysunków gwiazd filmowych) przysłał Jeanette Mac Donald złośliwy, ale dowcipny szkic „ku pamięci“.

Wszystko to było oczywiście bardzo śmieszne, ale miałem tego dnia wyjechać do Filadelfii na koncert i miałem przez to wiele kłopotów.

Nie chcę zniechęcać do gry filmowej. Co prawda, jest to żmudne, trudne, ale daje dwie rzeczy: pieniądze i satysfakcję.

Cóż jednak zrobić z pieniędzmi, gdy się nie ma czasu... cóż z satysfakcją, gdy nie można korzystać z młodości.“



„Żelazna“ trójka aktorów amerykańskich: Joan Crawford, Wiliam Powell i Robert Montgomerry.



Nelson Eddy, bohater filmu „Rose-Marie“ i „Gdy kwitną bzy“, gdzie występuje obok Jeanette Mac Donald.

Fred Astaire i Ginger Rogers nakręcili ostatni swój film

Ginger i Fred — solo

W jednej ze scen tanecznych ostatniego wspólnego filmu Freda Astaire'a i Ginger Rogers pt. „Shall we Dance“ (Zatańczymy?“) tańczy z Fredem Astairem 20 Ginger Rogers. Ta fantastyczna scena, która na pokazie wzbudziła okrzyki zachwytu, zrealizowana została przy pomocy bardzo prostej metody. Z twarzy Ginger Rogers zdjęto maskę woskową, zrobiono z tej maski odlew gipsowy i wreszcie 20 masek już pozytywnych, które włożyło na twarze 20 tancerek. Podobieństwo zostało tak dokładnie uchwycone, że podczas zdejmowania tej sceny, gdy sama Ginger Rogers znalazła się pomiędzy dwudziestoma sobowtórami, trudno ją było odróżnić z pomiędzy jej rówieśnic. Scena ta jest jedną z najbardziej atrakcyjnych w nowym filmie doskonałej pary.

Ciekawy pomysł taneczny pokażą nam w najnowszym filmie Freda Astaire'a i Ginger Rogers pt. „Shall we dance“. W filmie tym Fred Astaire gra rolę rosyjskiego baletmistrza klasycznego baletu i w tajemnicy przed swoim „managerem“ uczy się „stepa“. W czasie podróży z Paryża do Ameryki tańczy tego stepa w kotłowni okrętowej w takt maszyn parowych. Do tańca tego skonstruowano dla niego specjalną podłogę z płyt stalowych rozmaitych grubości, co daje ten efekt, że Astaire tańczy jak gdyby na ksylofonie. Taniec ten skonstruowany muzycznie, jak wszystkie inne piosenki i tańce w tym filmie przez Gershwina, jest jedną z największych sensacyj tanecznych, jakie kiedykolwiek Fred Astaire pokazał na filmie.

Bodo zdemaskował szantażystę...

Było to tak: Bodo wyjechał na wywczasy do Krynicy. Tam czekała na niego urocza przyjaciółka — Rita Malvani. Ale pani Rita nie bawiła się w skrupuły i przez dłuższy czas zdradzała go z pewnym fordanserem.

Pewnego dnia zjawił się na parkecie czarujący, młodziutki chłopiec, którego dyrekcja zaangażowała do roli fordansera, zamiast poprzedniego wyrzuconego z posady za tajemnicze sprawki. Pani Malvani porwana świeżością, urokiem i czarem młodziutkiego chłopca, nazwanego przez wszystkich „Książątkiem“ — zaczęła mu się narzucać. Aby się pozbyć konkurenta, zwolniony z posady skradł Eugeniuszowi Bodo portfel i podrzucił „Książątku“ w jego pokoju.

„Książątku“ groziła przykra sprawa sądowa. Ale energiczny i sprytny Bodo przewąchał całą tę sprawę i zdemaskował fagasa. W ten sposób zyskał sobie wdzięczność „Książątka“, którym okazała się młoda, śliczna dziewczyna. Po przednie i dalsze dzieje miłości tej pary rozwiązuje się w polskim filmie pt. „Książątko“.

Książątko



To i owo

W Hollywood bawi obecnie syn Mussoliniego, 21-letni Benito - Wittorio, który kształci się pod kierunkiem Charle Roche'a, w sztuce „robienia filmów“, Mussolini pragnie bowiem zorganizować włoski przemysł filmowy na wzór amerykańskiego. Gwiazdy w Hollywood prześcigają się nawzajem w zapraszaniu do siebie młodzieńca.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH 14)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Jaskółka przyniósł butelkę i trzy szklanki, po czym całe towarzystwo zasiadło do stołu. Burzewicz i kapitan zapalili fajki, Gortnicki papierosa.

Burzewicz wychylił duszkiem swoją szklankę, chrząknął i zaczął mówić:

— Słuchaj, Jaskółka... mój przyjaciel jest człowiekiem bardzo znanym... czym się zajmuje, to jest zupełnie obojętne. Otóż mój przyjaciel chce wyjechać, zniknąć po prostu na cały rok... No, no, stara foko, nie kiwaj głową! Wcale nie to, co myślisz!... Chodzi o to, że jeśli sprawa nabierze rozgłosu, jeśli ktoś zwącha, że mój przyjaciel chce drapnąć po cichu, to nas obsiądzie cała chmara gazeciarzy i zapaskudzi nam świeżo wymyty pokład. Rozumiesz?... Krótko mówiąc, mój przyjaciel powinien wyjechać pod obcym nazwiskiem. Więc uważaj, Jaskółka! Ten pan musi się wykazać dobrym papierem przed władzami portowymi, żeby nie było wsypy, pamiętaj! Wyrzuci go po roku za burtę i weźmie swój prawdziwy paszport, gdy już będzie po całej hecy. No, stary, kapujesz, o co chodzi? — Napełnił szklanki, trącił się z sąsiadami: — Na zdrowie!

Kapitan mrugnął porozumiewawczo, krótkim ruchem przesunął czapkę z lewego ucha na prawe, popatrzał w zamyśleniu na dno pustej szklanki.

— Hm... — pokręcił głową. — Rozumiem, szefie... dobrze rozumiem... Już jeśli pan mówi, że sprawa nie śmierdzi kryminałem... — Napełnił znów swoją szklankę i ze zręcznością, świadczącą o wielkiej wprawie, wprost wlał ją do gardła. — Będzie zrobione, szefie... A jak pan chce się nazywać?

Pytanie zaskoczyło Gortnickiego. Zaczął się zastanawiać. Wydało mu się nagle, że ten szczegół ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Potarł czoło w zakłopotaniu, ale nic odpowiedniego nie przychodziło mu na myśl.

Kapitan przerwał te uciążliwe rozmyślania.

— Dobra, niech się pan nie biedzi! Znajdę fajne nazwisko!... A fotografię pan ma?... Taką małą, do paszportu.

— Nie... nie przypuszczałem...

— Nie szkodzi, zrobi się jutro rano...

Burzewicz roześmiał się wesoło.

— No, Julku, teraz oblać twoją nominację. Za zdrowie nowego superkargo „Baśki!"

— Nawet nie wiem, co to znaczy — uśmiechnął się nieco zażenowany Gortnicki.

— Wielka figura, mój kochany! Taki pan jest intendentem statku lub przedstawicielem nadawcy ładunku, odpowiada za jego całość i musi go odstawić do miejsca przeznaczenia.

* * *

Stary Mieroński, ubrany w surdut, który zawsze wkładał przy wszelkiego rodzaju uroczystych lub reprezentacyjnych wystąpieniach, zapukał i wszedł do pokoju panny doktór Karwickiej.

Dziewczyna stała przed lustrem, oglądając nowy kostium wiosenny, podkreślający jej piękną figurę.

— Jesteśmy gotowi, szanowny doktorze?

Mieroński nie zwracał się do Karwickiej inaczej, jak w pierwszej osobie liczby mnogiej. Sam fakt, że młoda dziewczyna zajmowała jedno z czołowych stanowisk w wielkim banku, uważał za szkodliwy objaw współczesności, a to że bardzo często była lepiej od niego poinformowana o donioslych zamierzeniach i przy tym również miała prokurę, napełniało go wstrętem i przerażeniem. Z tego właśnie powodu odnosił się do niej z wyjątkową uprzejmością — choć w ogóle był szorstki i zrzędliwy — ale do jednego nie potrafił się nagiąć — nie mógł do niej mówić, jak do innych ludzi.

Karwicka roześmiała się.

— Zaraz będziemy gotowi, panie dyrektorze! Jeszcze włożymy ten kapelusz... tak... w porządku! Teraz możemy zejść na dół do samochodu i zaszczycić „Stobud" swoją obecnością!

„Stobud" to jest „Stołeczne Towarzystwo Budowlane", Spółka akcyjna, było założone bardzo dawno, ale mimo państwowych i miejskich subwencyj wiodło nędzny żywot. Dopiero przed kilkoma laty, gdy naczelnym dyrektorem został inż. Wołoszowicz, „Stobud" rozwinął się w najpotężniejsze przedsiębiorstwo budowlane w Polsce.

Karwicka pamiętała doskonale, że się prawie przestraszyła, gdy stwierdziła pewnego dnia, że „Stobudowi" otwarto w ich banku olbrzymi kredyt, lecz Gortnicki roześmiał się i odpowiedział uspokajająco:

— Daj Boże, abyśmy zawsze mieli takich klientów jak Wołoszowicz i jego firma!

* * *

Uroczyste rozpoczęcie budowy wielkich gmachów, przeznaczonych na biura magistrackie oraz na domy mieszkalne dla pracowników, miało się odbyć na obszernej piaszczystej równinie, pokrytej gdzieniegdzie kępkami suchotniczej trawy. Wykopane fundamenty były otoczone nowym świeżo pomalowanym parkanem. Pośrodku wznosił się niewysoki nasyp, na którym leżało kilka ociosanych bloków kamiennych i stała kadź z zaprawą oraz czterech murarzy w śnieżnobiałych bluzach.

Wokół nasypu biegły trybuny dla zaproszonych gości, przedzielone rodzajem altanki z honorowym fotelem dla wiceministra spraw wewnętrznych, który obiecał zaszczycić swoją obecnością rozpoczęcie budowy. Trybuny były ładnie przybrane kwiatami i girlandami zieleni.

W oczekiwaniu na rozpoczęcie uroczystości goście rozbili się na mniejsze grupki. Wiosenne kostiumy pań odbijały się korzystnie na tle czarnych strojów mężczyzn.

Dyrektor Wołoszowicz — wysoki, tęgi, o nieco apoplektycznej szyi, z monoklem w prawym oku — trzymając w ręku cylinder i raz po raz przesuwając wypieszczoną dłonią po staranie uczesanych z lekka rudawych włosach, obchodził dostojnym krokiem swoich gości: przy jednych zatrzymał się dłużej, za mieniając parę zdań, do innych tylko uśmiechał się przyjaźnie.

Był bardzo opanowany, jednak twarz mu się wydłużyła, gdy się dowiedział, że Gortnickiego reprezentują dyrektor Mieroński i prokurentka doktór Karwicka. Z ledwo dostrzegalnym niepokojem wysłuchał wytłumaczenia — zdawało się, nie uwierzył w nagły wyjazd bankiera, lecz z tysiąca powodów nie pokazał po sobie, że się czuje dotknięty.

W oddali ukazał się samochód wiozący wiceministra. Wołoszowicz pośpieszył na spotkanie. Wkrótce wrócił, prowadząc małego starszego pana o dobrotliwym wyrazie twarzy, który wydawał się jeszcze mniejszy obok potężnej postaci naczelnego dyrektora „Stobudu". Za nimi podążała niewielka świta.

Rozpoczęła się uroczystość.

Wszędobylski Ranke wyszukał w tłumie przedstawicieli Gortnickiego i przecisnął się do nich w momencie, gdy Wołoszowicz, operując zręcznie kielnią, kładł kamień węgielny. Stary plotkarz ujął pod ramię Mierońskiego i szepnął mu na ucho:

— Mam nadzieję, że pan nie będzie mi opowiadał bajek, jakoby Gortnicki wyjechał na urlop wypoczynkowy. Przecież jutro się rozpoczynają obrady... pan wie, o czym mówię... delegacja rumuńska już przybyła. W takim momencie Gortnicki myślałby o rozrywkach i rzuciłby wszystko, tak?

Mieroński nerwowo przestępował z nogi na nogę. Wreszcie nie wytrzymał.

— Niech mi pan da spokój ze swoimi przypuszczeniami! — syknął rozgniewany. — Wyjechał na odpoczynek i tyle!... Cicho, zaraz pan minister zacznie przemawiać!...

— Eh! Przemawia trzy razy na tydzień i zawsze plącze nazwiska... No, niech pan powie... to pozostanie między nami, daję słowo... gdzie jest Gortnicki?

Oklaski i rzęsisty deszcz wiosenny uwolniły Mierońskiego od odpowiedzi.

* * *

Nowy superkargo „Baśki" siedział głęboko zamyślony w messie. Był sam. Przed nim leżał arkusz papieru, pokryty do połowy nierównym nerwowym pismem i oświetlony porannymi promieniami słońca wpadającymi do kajuty przez otwarte okienko.

Pisał do Moniki, do swojej żony, której zostawił tylko lakoniczną kartkę z zawiadomieniem, że musi nagle wyjechać. Dopiero teraz, to jest po upływie trzech dni, uczuł się o tyle silny, że mógł powiedzieć nieco więcej. Nie wspominał, oczywiście o pojedynku i o jego tragicznym zakończeniu, które było bezpośrednią przyczyną nagłej ucieczki z Warszawy — pisał tylko, że po głębszych rozważaniach przyjął zaproszenie Burzewicza i teraz udaje się z nim w daleką podróż... Wyraził przypuszczenie, że ta podróż potrwa przynajmniej rok i zakończył zapewnieniem, że myśli tylko o niej, o Monice...

Westchnął ciężko — na papier rwały się inne słowa, list mu się wydał zimny i obraźliwy w swojej wstrzemięźliwości. Schował go prędko do koperty i zakleił, aby nie ulec pokusie napisania innego.

W tym momencie usłyszał wesoły głos Burzewicza:

— Hallo, stary! Chodź tu, mam dla ciebie przyjemną wiadomość!

Pobiegł na pokład. Burzewicz wetknął mu w dłoń dziennik, wskazując na krótką notatkę:

„Znany sportsmen i czołowy tenisista polski p. Stefan Zbyszyński podobno przerwał trening wskutek przemęczenia i wyjechał z Warszawy na dłuższy odpoczynek. Zdaje się, że ta pogłoska odpowiada prawdzie, ponieważ p. Zbyszyński nie zgłosił udziału w tegorocznych mistrzostwach w Nicei".

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

6)

Wielu, w obawie przed gwałtami, występowało z Rad Ludowych, nie chcąc wystawić na niebezpieczeństwo ani swego życia, ani życia swej rodziny. To przede wszystkim, a powtóre zamęt i, bądźmy szczerzy, hulaszcze życie niektórych działaczy, waśnie w łonie Rad Ludowych, nie dodawały powagi naszym poczynaniom.

A przecież z takim utęsknieniem i nadzieją w przyszłość spoglądali Mazurzy na przyjście dnia wolności pod skrzydłami Orła Białego.

„Mazurzy!" — głosiła odezwa wydana przez zasłużony dla polskości organ p. n. „Mazur", wychodzący w Szczytnie:

„Minister angielski Bonar Law oświadczył, że koalicya wprowadzi układ pokojowy w życie bez współudziału Ameryki.

To znaczy, że niedługo zajdą u nas wielkie zmiany. Wojska niemieckie i urzędnicy opuszczą Mazury, rządy obejmie komisya koalicyjna, a straż bezpieczeństwa wojsko koalicyjne.

Nastaną inne czasy.

Komisya koalicyjna czuwać będzie nad tem, aby nikomu się krzywda nie stała. Każdy będzie się mógł śmiało za Polską doczynkować.

Oprócz komisyi koalicyjnej przybędzie zapewne na Mazury komitet mazurski i Generalny Superintendent Bursche, któremu ministeryum polskie w Warszawie zdało kierownictwo akcyi plebiscytowej na Mazurach.

Mianowanie Generalnego Superintendenta Burschego kierownikiem akcyi plebiscytowej na Mazurach i to przez rząd polski, dowodzi jasno, że kłamstwem gadka przeciwników naszych, że ewangelicy w Polsce będą prześladowani.

Dziś, gdy te słowa piszemy, poświęca Poznań dzień Mazurom. Tysiące naszych rodaków w Poznaniu wysłuchuje na zgromadzeniach mówców, którzy opowiadają, jak was tu niemczą i jak was prześladują. Są tam w Poznaniu i nasi rodacy ewangelicy. Naród Polski rzuca hojną ręką składki na koszta agitacyi plebiscytowej. Mamy więc za sobą moc, potęgę, cały naród polski, a cała koalicya jest nam także przyjazną.

Niedługo, a nasza prowincya od reszty Niemiec odcięta zostanie, gdyż do Prus Zachodnich wejdą wojska polskie. Niemcy płaczą i lamentują. Lud polski płakać nie brukuje *), bo on odciętym nie będzie. Lud polski na Mazurach będzie miał opiekę, gdyż ci co wkrazają do Prus Zachodnich, to bracia, to rodacy nasi.

A więc głowę w górę Mazurzy!

Wolność idzie!"

— — — — — — — — —

Wolność idzie! Jakże gorzkie musiało być rozczarowanie Mazurów po tak słodkiej nadziei.

Wolność przyszła do Polski, ominęła tylko kraj, gdzie zwartą masą mieszka przeszło półmilionowa ludność mazurska, z tego samego pnia zrodzona, co lud na polskim Mazowszu. Przypatrzmy się cyfrom statystyki.

Warmijski Komitet Plebiscytowy, przed przystąpieniem do akcji, w artykule z dn. 17 stycznia 1920 w nr. 8 „Gazety Olsztyńskiej", umieścił artykuł p. t. „Widoki plebiscytu na Warmii w świetle statystyki pruskiej". Był to niejako przegląd własnych sił przed bitwą. Z artykułu tego wynikało co następuje.

„W Prusach Królewskich, co do powiatów, w których przewidziano plebiscyt (Stum, Kwidzyn, Susz, Malbork) statystyka urzędowa podaje liczby następujące:

Ludności ogółem	222.592
Niemców i Żydów	273.843
Polaków	46.659

Po obliczeniu wojska, urzędników, elementu napływowego pozostaje

Niemców	148.131

Najsilniejszy element niemiecki znajdujemy w powiatach: suskim i malborskim. W sztumskim i kwidzyńskim żywioł polski równa się liczbowo niemieckiemu. Stan polskiego posiadania na Warmii przedstawia się korzystniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Po mazursku — nie powinien, nie potrzebuje.

Z działalności OZN na Pomorzu

Musimy wyjść z ghetta partyjno-politycznego

Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym Oddziału toruńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, odbytym pod przewodnictwem p. inż. Wyrobisza, przewodniczący okręgu toruńskiego OZN. p. mec. Tomaszewski wygłosił przemówienie, które poniżej podajemy w streszczeniu.

„Zakończyliśmy pierwszy etap pracy organizacyjnej około utworzenia silnych, zwartych placówek O.Z.N. we wszystkich ośrodkach miejskich naszego Okręgu, których zadaniem jest poza rozwinięciem szeroko zakrojonej propagandy, wypełnienie treścią i wykonanie tych prac, które nasuwa zdrowa myśl, inicjatywa własna jak i zalecenia władz Obozu.

Chcąc pchnąć rozpoczętą działalność na właściwe tory, staje się koniecznością chwili wytłómaczenie i wyjaśnienie tych wszystkich poczynań i zagadnień, z którymi spotykamy się w codziennej pracy organizacyjnej, dla należytego zrozumienia ruchu społ.-polit. usymbolizowanego w OZN.

W rzeczywistości polskiej w minionym okresie decydujący wpływ

ODGRYWAŁA POTĘŻNA INDYWIDUALNOŚĆ ŚP. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO;

autorytet Jego zaważył na losach Polski i za Jego życia starczył za program. Wielka i silna Polska to testament i twórczość Józefa Piłsudskiego. Śmierć Jego spowodowała pustkę, która nie dała się niczym zastąpić i w tej sytuacji **Naczelny Wódz Sił Zbrojnych Marszałek Śmigły-Rydz w dniu 24 maja 1936 r. dał społeczeństwu polskiemu po głębokiej analizie sytuacji w Polsce wskazania i drogę, która wiodłaby DO ZORGANIZOWANIA WOLI LUDZKIEJ.**

Z rozkazu więc Marszałka Śmigłego-Rydza, powstał w Polsce nowy pion polityczny i według tego pionu następować będą linie podziału na tych, którzy z nami iść będą i na tych, którzy staną poza marginesem naszej roboty. Nowy pion polityczny wzywa Polaków

DO WYJŚCIA Z GHETTA PARTYJNO-POLITYCZNEGO

do przetworzenia własnej psychiki i do przejęcia się wiarą, że można i trzeba współpracować z tymi, którzy są ożywieni tą samą ideą i

DOBRO NARODU STAWIAJĄ WYŻEJ NIŻ INTERES PARTII,

choć dotychczas należeli do różnych obozów.

Deklaracja lutowa stawia jasno szczególnie dla nas ważne zagadnienie religii, stwierdza bowiem, że naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizowanego rozwoju z katolickim kościołem. Naród polski w olbrzymiej swej większości przywiązany jest do swego Kościoła, dla tego Kościół Katolicki winien być otoczony należytą opieką.

Zagadnienie **żydowskie nakreślone zostało zupełnie wyraźnie. Nie jesteśmy zwolennikami dokonywania niegodnych naszej siły i powagi gwałtów. Stwierdzić jednak musimy, że Żydzi to bezsprzecznie naród posiadający swoją odrębną kulturę i specyficzne dążenia, niezależne od dążeń narodu polskiego.** W miarę rozwoju zagadnienie żydowskie będzie wzbierać na sile. **Kwestię żydowską musimy rozwiązać i Obóz nasz nie uchyli się od podjęcia tej pracy na wszystkich odcinkach życia polskiego.** W tych warunkach

EMIGRACJA ŻYDOWSKA Z POLSKI

staje się życiową koniecznością.

Zagadnieniem szczególnie dla Pomorza ważnym jest problem narodowościowy, a mianowicie problem mniejszości niemieckiej. Uważam, że problem ten da się zamknąć w słuszne i stanowcze żądanie, że

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA POWINNA BYĆ TAK TRAKTOWANA W POLSCE, JAK MNIEJSZOŚĆ POLSKA W NIEMCZECH.

Pilnie obserwujemy stosunki rozwijające się na terenie Gdańska. Ostatnio byliśmy świadkami niesłychanego zdarzenia jakie miało miejsce w Gdańsku. Mianowicie władze gdańskie pozwoliły sobie na aresztowanie listonoszów polskich. Fakt ten jest najjaskrawszym dowodem jak dalece posuwają się czynniki niemieckie w swej agresji do naszych rodaków.

Naród polski nie może tego stanu rzeczy dłużej tolerować. **Naród polski nie pozwoli gwałcić swych praw w Gdańsku.** A nasze prawo do Gdańska, drugiego portu polskiego jest odziedziczone po naszych przodkach. Czas już wielki wyciągnąć właściwe konsekwencje z tego anormalnego stanu jaki dziś w Gdańsku niestety widzimy.

Realizację celu jakim jest dźwignięcie gospodarcze Polski, OZN ujmuje konkretnie i planowo. Podstawową wytyczną tej realizacji jest dążność **do uporządkowania i uszeregowania społecznego wysiłku gospodarczego.** W konkretnych działaniach gospodarczych opartych o jednolity kierunek państwowej myśli, największy nacisk kładzie OZN **na ogólne wzmożenie wytwórczości.**

Centrala nasza przez tak zwane Biuro Planowania przeprowadza już dzisiaj obszerne studia teoretyczne, zmierzające do ustalenia zasadniczych wytycznych, które dobrze pomyślane i dostosowane do naszych potrzeb przyczynią się w niedalekiej przyszłości

DO WYPRACOWANIA WIELKIEGO PROGRAMU GOSPODARCZEGO.

Dużo uwagi Obóz nasz poświęca

ZAGADNIENIU MŁODEGO POKOLENIA

pomiędzy którym wykopana została sztuczna przepaść, zjawisko niebezpieczne dla normalnej pracy w Państwie. Doszliśmy do takiej sytuacji, że nie ma z młodzieżą wspólnego języka. Szef Obozu płk. Koc woła na alarm. Prawdą jest, że młode pokolenie chce żyć współczesnością, jest gorące, społecznie radykalne. W sposób, który starych niekiedy napawa obawą, że zbyt wiele w ujęciach jej jest nerwowości, i że zbyt łatwe wydaje się jej budowanie Polski. Skonstatować jednak musimy że

STOSUNEK MŁODZIEŻY DO SPRAW PAŃSTWA JEST POZYTYWNY I DOBRY,

głębokie umiłowanie armii pozwala na nawiązanie nici z nimi.

Szczególną troskę pragnie Obóz nasz otoczyć nad światem pracy. Deklaracja lutowa nie rozwodzi się obszernie o sprawie robotniczej, nie zawiera szczegółowego programu, obietnic, nie zapowiada rewelacyjnych ani rewolucyjnych przewrotów, jako cudownych plasterków na rozstrzygnięcie zagadnień robotniczych. Stawia atoli sprawę robotniczą szczerze, jasno i otwarcie w splocie innych spraw koniecznych do roztrzygnięcia w Państwie.

Sprawa organizacji świata pracy musi ulec zasadniczym zmianom przez nowelizację przestarzałego ustawodawstwa w tej dziedzinie.

Cele tych organizacyj muszą harmonizować z celami Narodu i Państwa. **Interes robotnika zwiąże go z Polską, z jej kulturą.** Robotnik, obywatel wielkiego państwa, nie powinien porozumiewać się z obcymi obywatelami w sprawach które może i winien załatwić u siebie, zasiadując przy wspólnym stole z pracodawcą.

Życie organizacyjne robotnika należy oczyścić z nalotu międzynarodówek i kierować nim w ten sposób, by ruch robotniczy był w zgodzie z naczelnym naszym hasłem, jaką jest obrona Państwa. Polska zresztą dobrze zorganizowana, uporządkowana gospodarczo, najlepiej i najskuteczniej zapewni wszystkim obywatelom prawo do życia jakim jest przecież praca.

W Polsce coraz głośniej odzywa się wołanie i stanowcze domaganie się przeprowadzenia zdecydowanych reform i przeobrażeń wszystkich niemal dziedzin życia polskiego.

Odgrywa tu niemałą rolę wpływ idący od naszych sąsiadów z lewej i prawej strony, u których zmieniła się struktura państwowa radykalnie na skutek śmiałych reform, których skutków nie należy bynajmniej przeceniać. **Polsce istotnie potrzeba reform a nie polityki** z dnia na dzień, wierzymy, że jesteśmy zdolni do tworzenia niemniej epokowych przeobrażeń, nikt jednak nie sili się w kierunku analizy przesłanek nieodzownie potrzebnych do realizacji wielkiego, na długie lata obliczonego programu. **Potrzeba nam do podjęcia tych prac odpowiedniej atmosfery, trzeba, by pracę tę podjętą przez rząd popierała znakomita większość żywiołu polskiego.**

Wierzę, że Obóz nasz przyczyni się ostatecznie do realizacji wielkiego programu i że zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Wypowiedzieliśmy walkę nieubłaganą komunie, poza komuną zaś wszystkiemu, co słabe. W marszu naprzód pozostaną w tyle te grupy ludzi, których nazywamy przerafinowanymi inteligentami, tych którzy naiwnie podchodząc do życia chcą widzieć szlachetność zamiarów tam, gdzie pod piękną formą kryje się dążenie do osłabienia sił polskich.

Kiedy z rozkazu Marszałka, płk. Adam Koc zawezwał na zbiórkę, szereg organizacji, — ba — nawet pojedyńcze jednostki z całej Polski, s a m o r z u t n i e z e n t u z j a z m e m zgłosiły swój akces. Nie mieli wówczas jakoś wątpliwości, a przecież deklaracja nie miała bynajmniej za zadanie eksploatacji nastrojów.

Zaczęły się wewnętrzne gry. Sytuacja jednak powoli wyjaśnia się, ci co pójdą z nami i pozostaną z nami na placu walki, będą mogli z większą ufnością zacisnąć splecione dłonie i z większą wiarą myśleć o zjednoczeniu. Dla nich pytanie: „Dokąd idziemy“ nie jest żadną niewiadomą, bo deklaracja programowa wytknęła właściwy kierunek, kierunek supremacji żywiołu narodowo - polskiego.

To nie jest frazes, kiedy w poczuciu odpowiedzialności i wagi naszych słów przez usta Szefa Obozu mówimy, że ponad mury i płoty wyciągamy rękę do wszystkich, którzy z nami chcą dzielić trud.

Czasy obecne wymagają szczególnie wytężonej pracy i niezwykłej ofiarności. Bohaterami czynu i ofiarnej pracy mają się stać wszyscy, od woli, siły i hartu Polaków zależą losy Państwa — jej lepsze jutro — nas wszystkich.

Musimy włożyć poważny wysiłek w pracę organizacyjną, której patronują najwyższe czynniki w Państwie. Tym, którzy świadomie czy nieświadomie roznoszą defetyzm w stosunku do założeń naszej roboty, przeciwstawimy z dnia na dzień rosnącą solidarność organizacyjną. Jeśli wykrzeszemy z siebie działalność i energię, poprowadzimy z pomocą Boga Ojczyznę ku mocy i potędze.

Konduktor Pawłowski chciał zapobiec katastrofie

i gorliwość swą przypłacił życiem

Szczegółowe dochodzenia w sprawie nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ w ub. tygodniu na pociągu węglowym kierownik pociągu śp. konduktor Pawłowski z Bydgoszczy, który doznał śmiertelnego zmiażdżenia czaszki o wiadukt wymijanego w ciemności mostu pod Gdynią, dały wynik wręcz nieoczekiwany.

Jak się okazało, Pawłowski został zaniepokojony nadmierną szybkością pociągu przy wyminięciu Osowej i obawiając się katastrofy na zakręcie pomiędzy Wielkim Kackiem a Gdynią, usiłował pociąg zahamować. W tym celu zerwał plombę z hamulca bezpieczeństwa w brankardzie. Hamulec tymczasem nie działał. — Ciężko naładowany pociąg pędził dalej, nie zmniejszając szybkości. Wówczas Pawłowski wydostał się po zderzakach na tender, aby w ten sposób dotrzeć do maszynisty i ostrzec go przed niebezpieczeństwem. W chwili, kiedy znajdował się na samym czubie złoża węglowego, parowóz wbiegł pod wiadukt i Pawłowski poniósł śmierć.

Tragiczny ten wypadek świadczy o wielkim poczuciu obowiązkowości u naszych kolejarzy. Śp. Pawłowski, który przed rokiem owdowiał, osierocił dwóch synów. Niechaj opiekę dzielnego rodzica zastąpi im teraz Państwo.

Sensacyjna afera przemytnicza na ms. „Batorym”

Żyd muzyk i steward Zmudzin „szwarcowali“ potajemnie trzech Żydów z Polski do Ameryki

Jak już donosiliśmy, na motorowcu „Batory“ ujawniona została sensacyjna afera przemytu ludzi z Polski do Ameryki. Stało się to przez przypadek. Po opuszczeniu przez statek płynący do Ameryki, portu kopenhaskiego, płatnik okrętu Bursel znalazł w łazience 3 kl. ukrywających się tam 3 pasażerów, którzy jak się zaraz okazało, należeli do kategorii t. zw. „ślepych“.

Bursel o odkryciu swym powiadomił natychmiast kapitana okrętu Borkowskiego, który zgodnie z regulaminem wyznaczył komisję z pośród oficerów statku do przeprowadzenia dochodzeń. Wyniki badań komisji wypadły sensacyjnie.

„Ślepych“ pasażerów, którymi byli Abram Igła, Lejb Rakowski i Dawid Hersz Trojster, wprowadził na statek w Gdyni muzyk z orkiestry statku, Żyd Izrael Grundhand. Pomocnikiem w ukrywaniu ich był pełniący obowiązki stewarda marynarz Wacław Andrukajtis, który tak się opiekował powierzonymi mu trzema „pasażerami na gapę“, że przeprowadzał ich z łazienki do łazienki, dostarczając im na noc koców i pożywienia. — Zbadani z kolei trzej Żydzi oznajmili, iż do Ameryki udają się w ten sposób dlatego, że nie mogli uzyskać potrzebnych na wyjazd dokumentów i że fatyga Grundhanda została opłacona. Mianowicie ojciec młodego Rakowskiego dał mu 3100 zł a za szczęśliwe dowiezienie Trojstera i Igły miał otrzymać w Nowym Yorku po 1000 dolarów.

Po przybyciu statku do Nowego Yorku imigracyjne władze amerykańskie przytrzymały wszystkich trzech nielegalnych imigrantów, którzy z miejsca wnieśli do prezydenta Stanów Roosevelta prośbę o prawo pobytu w Ameryce, tak, że o ile prezydent prośbę uwzględni to już tam pozostaną, w przeciwnym razie zostaną przymusowo deportowani do Polski.

Grundhand, liczący 32 lata i pochodzący z Warszawy oraz pochodzący z Wileńszczyzny Andrukajtis zostali aresztowani i po przybyciu statku do Gdyni oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż obaj należą do szajki przemycania ludzi statkami zagranicę.

11 listopada — świętem państwowym

Dzień 11 listopada w tym roku będzie obchodzony jak wszystkie inne święta państwowe lub kościelne. Nie będą czynne urzędy, poczta tylko jak w niedzielę, będą też pozamykane składy, banki itp.

Robotnicy budują szkołę

Drohobycz. Centr. Zw. Górników w Borysławiu zwołał zebranie robotników naftowych, na którym powzięto uchwałę dobrowolnego opodatkowania się w wys. pół procent zarobków przez okres trzech mies., przeznaczając zebraną gotówkę na budowę szkoły wiertniczej w Borysławiu.

Świecie

— Budowa okazałego gmachu szkolnego. W Jeżewie, dużej wsi pomorskiej, położonej w powiecie świeckim, przystąpiono do budowy nowej okazałej szkoły. W gmachu znajdzie pomieszczenie siedem klas i mieszkanie kierownika. Będzie to obszerny budynek piętrowy, wzniesiony według najnowszych wymogów, kosztem 110.000 zł. w centrum wsi.

Jeżewo, datujące swe istnienie od XIII wieku (już wtedy książę pomorski Mestwin w liście swym mówi o Jeżewie), w tych dniach przeżyło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się gmach szkolny, co nastąpiło po mszy św., odprawionej w kościele parafialnym przez ks. radcę Burtschika. W uroczystości uczestniczyli: starosta p. mgr. Cwinarowicz, inspektor szkolny z Grudziądza, delegat dyrekcji lasów państwowych nadleśniczy Krzesiwo, członkowie rady gminnej, komitet budowy, rada szkolna, obywatelstwo, nauczyciele, dziatwa szkolna, rodzice i t. d. do budowniczego tej budowli p. Czajkowskiego z Gruczna i licznych jego pracowników włącznie.

Przed poświęceniem przemówił miejscowy wójt p. Łobocki; przemawiał też inspektor szkolny oraz miejscowy długoletni kierownik szkoły p. Noga, a dzieci szkolne wykonały deklamacje i pieśni pod batutą nauczyciela Złochowskiego. Na budowę szkoły udzieliły kredytu wydział powiatowy w Świeciu i Tow. Budowy Szkół Powszechnych, nadto z lasów państwowych otrzymano żwir i kamienie a miejscowi rolnicy dostarczają furmanek do zwózki materiałów budowlanych. Dotychczas zwieziono już 600 fur kamienia i 320 fur żwiru. Dzieci szkolne również przyczyniły się do budowy przez wybranie z placu budowy ziemi roślinnej.

Prace budowlane posuwają się w tak szybkim tempie iż wzniesienie gmachu pod dach spodziewane jest przed nastaniem mrozów.

Nauczyciele - spółdzielcy

Ag. „Kabel“ donosi: Z inicjatywy Rady Okręgowej i Dyrekcji Pedagogium Nauczycielskiego w Lublinie, zorganizowany został kurs spółdzielczy dla przeszło 100 maturzystów, przyszłych nauczycieli (lek) szkół powszechnych. Na kursach tych omawiane są bardzo szeroko podstawy spółdzielczości i praca praktyczna w spółdzielniach.

Na toruńskim bruku

— **Podziękowanie.** Zarząd okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża złożył na moje ręce na rzecz ubogich miasta Torunia kwotę 25,— (dwadzieściapięć) zł. zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Józefa Kolanowskiego, byłego prezesa zarządu okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Za dar ten składam ofiarodawcy szczere podziękowanie.

Prezydent Miasta: (—) Raszeja.

— **Ze Związku Pań Domu.** W środę 10-go bm. o godz. 17 dyskusja na temat „Miłość w małżeństwie". Dyskusję przeprowadzi p. Kossek. Godz. 18 roboty ręczne — czytelnia — herbatka. — W piątek 12 bm. godz. 17 bridge — czytelnia — herbatka. — W sobotę 13 bm. punktualnie o godz. 17 referat p. Małkowskiej p. t. „Nowoczesny teatr — nowoczesna publiczność".

— **Baczność Strzelczynie!** Dnia 9 bm. o godz. 19-ej w świetlicy oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego przy ul. Podmurnej odbędzie się ogólne zebranie wszystkich strzelczyń oddziału, na którym będą omówione ważne sprawy dotyczące pracy oddziałów w roku bieżącym. Udział wszystkich członkiń Związku Strzeleckiego zarówno czynnych jak i popierających jest konieczny.

— **Zarząd Ogniska Podhalan** w Toruniu przypomina wszystkim P. T. czytelnikom „Ziemi Podhalańskiej", iż prenumeratę regulować można pod adresem: Red. i Adm. „Ziemi Podhalańskiej" Warszawa, ul. Wojciecha Górskiego 6, lub konto P. K. O. 18883. Uwaga! Zwracamy uwagę, iż zdjęcia z „Wieczorku Podhalańskiego" można wykupić w zakładzie fot. „Polonia" ul. Łazienna nr. 28 oraz w zakł. fot. Kwaśniewski, ul. Św. Ducha.

— **Inwalidzi i wdowy wojenni!** Zebranie informacyjne odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Żeglarskiej nr. 5. O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Toruński Klub Motocyklowy Z. S. w Toruniu.** Roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 20-ej w Tivoli.

Zarząd.

— **Kronika policyjna.** Wykryto kradzież roweru, popełnioną dnia 11. VI. br. na szkodę Kotowicza Konstantego zam. w Toruniu przy ul. Kanałowej. Sprawcą kradzieży jest Kochanek Marcin zam. w Wrzosach, któremu rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Wykryto kradzież towarów kolonialnych, popełnioną dn. 1 bm. na szkodę Świtalskiej Marii przy ul. Wyspiańskiego 2. Jako sprawcę kradzieży ujęto Miklaya Wilhelma zam. w Toruniu. Towar częściowo odebrano. — Przytrzymany został Koszarski Hieronim lat 43, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez władze sądowe.

— **Pożar w powiecie toruńskim.** Dnia 4 bm. o godz. 18 wybuchł pożar w zagrodzie Mateusza Szeląga w Brzeczce pow. Toruń. Spaliła się stodoła, stajnia z tegorocznymi żniwami i narzędziami rolniczymi. Szeląg był ubezpieczony. Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono. Straty wynoszą około 3000 zł.

— **Pożar w Czarnowie.** Dnia 6 bm. o godzinie 18,30 powstał pożar w Czarnowie u rolnika Neubauera Arnolda, gdzie spaliła się obora, 30 fur siana, krowa oraz drobne narzędzia rolnicze, ogólnej wartości około 16.000 zł. Pożar spowodowała służąca Zielińska Maria przez uwieszenie lampy naftowej pod sufitem obory, od której przepalił się sufit, a następnie zapaliło się siano na strychu.

— **Obława.** Dnia 6 bm. od godz. 17—22 przeprowadzono na terenie miasta Torunia obławę za elementem przestępczym, podczas której zatrzymano 24 osoby celem ustalenia tożsamości.

— **Spisano** 5 doniesień za wykroczenia drogowe, 3 za przekroczenie przepisów pol.-admin., 5 za pijaństwo, 1 za nielegalne posiadanie broni, 1 za nielegalny wyszynk alkoholu i ukarano 17 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 9 listopada

Warto spróbować

Jesteśmy w Toruniu w tym szczęśliwym położeniu, że każdy towar, każdy artykuł możemy nabyć w firmie polskiej. Nie potrzebujemy dla ominięcia obcego handełesa jeździć gdzieś daleko, jak to się dzieje w nie jednym mieście na wschodzie Polski. Liczba polskich sklepów i przedsiębiorstw jest w naszym grodzie dostateczna, a zaopatrzenie ich w towary stoi na najwyższym poziomie.

A jednak są jeszcze jednostki, które bez wahania wchodzą do sklepów nie polskich i pozostawiają tam swe pieniądze, używane potem częstokroć na cele antypolskie.

I gdybyśmy taką osobę zapytali, dlaczego tak aspołecznie postępuje, w pierwszej chwili oburzyłaby się, bo to jest normalny odruch osób, które czują się winne, a następnie tłumaczyłaby się, że Żyd lub Niemiec ma większy wybór lub niższe ceny.

To jest świadome kłamstwo. Stwierdzić łatwo można, że żaden sklep obcy na terenie Torunia nie ma tak wielkiego wyboru, jak sklepy polskie tej samej branży, a co do niższych cen, to niskie ceny żydowskie są tylko złudzeniem. Żydzi opuszczają postawioną cenę, albowiem swą tandetę cenią zawsze o 150 proc. wyżej niż zamierzają osiągnąć. To jest tylko znany żydowski trick handlowy.

Dlatego też kupując w firmie obcej, popełnia się nie tylko występek przeciwko dobru Państwa Polskiego, ale też dotkliwie uderza się we własną kieszeń.

Śmiem twierdzić, że kupując w firmie polskiej otrzyma się towar dobry, w wielkim wyborze, po niższych cenach niż u obcych.

Doprawdy, warto spróbować.

Pierwszy występ naszej orkiestry symfonicznej - świętem kultury pomorskiej

Pomorskie Tow. Muzyczne, grupujące w swoich szeregach miłośników i propagatorów muzyki, ma ambicję stworzenia na tutejszym terenie poważnego ruchu muzycznego. Jednym z środków ku temu jest powołanie do życia orkiestry symfonicznej przy Konserwatorium Pom. Tow. Muz. Po dłuższych przygotowaniach prowadzonych wytrwale i planowo przez niestrudzonych działaczy muzycznych z prezesem Tow. p. sędzią Hermanem i dyr. Perkowskim na czele, udało się skompletować w Toruniu pomorską orkiestrę symfoniczną, składającą się z 60 osób. Dziś we wtorek o godz. 20.15 w sali „Dworu Artusa" odbędzie się jej inauguracyjny koncert.

Nie ulega wątpliwości, że wieczór dzisiejszy winien zamienić się niejako w święto kultury pomorskiej; kultura ta bowiem wzbogaca się o poważną instytucję: zespół muzyczny, owiany żarliwym umiłowaniem muzyki i ambicją wybijania się na coraz to wyższy poziom artystyczny.

Stolica Pomorza i prowincja zawsze żywo reagowała na istotnie ważne wydarzenia kulturalne naszego regionu; to też należy się spodziewać, że pierwszy występ nowopowstałej pomorskiej orkiestry symfonicznej, tego „beniaminka" pomorskich aspiracyj kulturalnych, odbędzie się w atmosferze jaknajszerszego poparcia ze strony społeczeństwa.

Życzymy naszej orkiestrze jaknajwiększego sukcesu podczas dzisiejszego debiutu. Oby on stał się bodźcem do dalszych wysiłków artystycznych i organizacyjnych, których owocem winna się stać: „Filharmonia Pomorska"!

* * *

Inauguracyjny koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. Lucjana Guttry odbędzie się dziś o godz. 20.15 w sali „Dworu Artusa". Jako solista wystąpi znany skrzypek Stanisław Jarzębski. Koncert zaszczyci swoją obecnością J. E. ks. biskup dr. Okoniewski. Dochód przeznacza się na kościół Chrystusa Króla na Mokrem.

Dziś

we wtorek, dnia 9 bm. w wielkiej sali „Dworu Artusa" o godz. 20.15

inauguracyjny koncert pomorskiej orkiestry symfonicznej

Czysty zysk na rzecz kościoł Chrystusa Króla.

BILETY do nabycia w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu, ul. Szeroka 14 dziś do godz. 18-tej, później zaś przy wejściu na salę.

Obywatele!

W dniu 11 listopada obchodzimy doroczne Święto Niepodległości — rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego — święto dumy narodowej, radości i wesela.

Zgodnie z apelem Pana Ministra Spraw Wojskowych — w tym roku uroczystość ta nabiera szczególnego znaczenia.

Cała młodzież polska w dniu tym zadokumentuje wolę i gotowość do obrony granic Rzeczypospolitej.

Wyrazem tej serdecznej łączności i współpracy młodzieży naszej z armią — będzie przegląd jej sił, dokonany przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych.

Apeluję do wszystkich obywateli m. Torunia, by tłumnie wzięli udział w uroczystościach w dniach 10 i 11 listopada br. oraz by ozdobili domy flagami i emblematami państwowymi.

Za komitet obchodu Święta Niepodległości
Przewodniczący:
(—) Raszeja, Prezydent Miasta.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

W środę, dnia 10. XI. br.:

godz. 15: dekorowanie i flagowanie domów i gmachów publicznych;

godz. 18: zbiórka organizacyj i stowarzyszeń na Rynku Staromiejskim — przemówienie z balkonu Ratusza — przemarsz ulicami miasta do pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego — złożenie wieńców i defilada przed pomnikiem. Po defiladzie capstrzyk orkiestr po ulicach miasta.

W czwartek, dnia 11. XI. br.:

godz. 10: zbiórka oddziałów wojskowych, organizacyj i stowarzyszeń na placu za Dyrekcją Kolejową;

godz. 10,30: Msza św. polowa — po Mszy św. przemarsz ulicami: Wały, Prosta, Król. Jadwigi, Szeroką, po czym defilada przed Ratuszem;

godz. 20: przedstawienie galowe w Teatrze Ziemi Pomorskiej „Zemsta" Fredry, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

Pokłosie konferencyj apologetycznych

Konferencje apologetyczne zapoczątkowane w ub. roku w tygodniu poprzedzającym święto Chrystusa Króla wznowiono w tym roku o tym samym czasie. Mimo spóźnionej pory — po nabożeństwie różańcowym garnęła się rzesza mężczyzn katolickich do prastarej bazyliki św. Jana, by wysłuchać prawd wiary św. o Chrystusie a tym samym ugruntować swoje przekonania religijne.

Złotousty kaznodzieja ks. dr. Olszewski w swoich naukach rzucał nie promienie, ale wprost snopy światła na niektóre prawdy Wiary św., zakrywane skrzętnie przez wrogów Chrystusa mgłą fałszu i obłudy.

„Dziś inaczej będę cenił Wiarę św., och — czemuż byłem taki chwiejny i obojętny w Wierze św., czemu przedtem nie umiałem odeprzeć zarzutów ateisty, socialisty". — To są słowa wyjęte z potocznej rozmowy uczestników konferencyj.

Liczny udział mężczyzn w spowiedzi i wspólnej Komunii św. — oto obfity plon, złote pokłosie, jakie przyniosły nam nauki apologetyczne. A to, co z tych nauk w sercu pozostało, każdy uczestnik poniesie w swoje otoczenie, w dziedzinę życia, w której się obraca, by tam szerzyć Królestwo Chrystusowe, bo tylko katolickie zasady społeczne mogą być podkładem socjalnej przebudowy świata. Inne bowiem zasady tak różnorakie nie tylko, że nie wyprowadziły ludzkości z zamętu ducha, ale zamęt ten spotęgowały do ostatnich granic.

Więc w życie z silną Wiarą, że Chrystus królować będzie wszędzie, i w życiu religijnym i w życiu społeczno-gospodarczym

KALENDARZYK

Wtorek 9. 11. — Teodora
Środa 10. 11. — Andrzeja
Czwartek, 11. 11. — Marcina

KINA

Kino	Film
AS	*Atak o świcie*
ŚWIT	*„Czar cyganerii"*
MARS	*Szef wywiadu*
ARIA	*Sonata księżycowa i Nie całuj w kinie*

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu — pod „Lwem", N. Rynek.
Na Bydgoskim — św. Anny, ul. Mickiewicza.
Na Mokrem — pod „Łabędziem" Kościuszki.
Na Jakubskim — Nadwiślańska, Lubicka.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek, 9. 11. — „Woźny i minister" — godz. 20-ta.

Środa, 10. 11. — próba generalna z „Zemsty".

Czwartek, 11. 11. — „Lato w Nohant" — godz. 16-ta; „Zemsta o mur graniczny" — godz. 20-ta.

PRZEDSTAWIENIE „WOŹNY I MINISTER" NA CELE ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Dzisiejsze przedstawienie arcyzabawnej farsy „Woźny i minister", urządzone jest staraniem Zarządu Związku Byłych Więźniów Politycznych, z którego to przedstawienia całkowity czysty dochód na Związek ten jest przeznaczony.

Wszyscy więc, którzy na wieczorowe wtorkowe przedstawienie przybędą, nie tylko, że spędzą wieczów w beztroskiej kulturalnej atmosferze, ale dadzą swój grosz na wzniosły cel.

Flirt z X Muzą

„CZAR CYGANERII" — KINO „ŚWIT".

Usłyszenie i zobaczenie znakomitego duetu Jana Kiepury i Marty Eggerth, stanowi samo dla siebie atrakcję — to też film ten nie potrzebuje żadnych pochwał.

Jeśli chodzi o scenariusz, to nie wiele różni się od libretta opery: miłość od pierwszego spojrzenia łączy ubogiego śpiewaka, „członka" sympatycznej kompanii ze środowiska „cyganerii" — z młodą dziewczyną, która podobnie jak on. — marzy o zdobyciu sławy.

Kiedy ten, którego kocha, zdobywa sławę — ona zapada na zdrowiu. Zanim nastąpiła śmierć, przeżyła jeszcze jeden piękny wieczór — wspólnego triumfu z ukochanym na scenie. Śmierć sceniczna łączy się z rzeczywistością. Scena ta odegrana została przez Martę Eggerth szczerze, bez przesady.

Reżyserowi tego obrazu udało się skomponować całość zarówno pod względem akustycznym jak optycznym — na najwyższym poziomie artystycznym.

Naturalnie atrakcją filmu — to jego strona muzyczna.

Partie solowe i duety „śpiewającego" małżeństwa Kiepurów brzmią pełnie i czysto. Obraz urozmaica humor w dobrym wydaniu znanych komików wiedeńskich jak Paul Kemp i Theo Lingen.

Film taki ogląda się rzadko. Radzimy zresztą przekonać się o tym.

Zły stan wyżywienia ludności małorolnej

- niebezpieczeństwem dla państwa

Wraz z postępującym rozdrobnieniem ziemi w Polsce, coraz ostrzej zarysowuje się zagadnienie wyżywienia mas ludności małorolnej. Stan wyżywienia uboższej ludności wiejskiej dużo pozostawia do życzenia. Niewątpliwie też następstwem złego odżywiania młodzieży jest wzrastający odsetek niezdatnych do służby wojskowej poborowych oraz szerzenie się gruźlicy wśród młodych pokoleń ludności wiejskiej.

Doniosłe to zagadnienie długo pozostawało w całkowitym zaniedbaniu. Ostatnimi laty dopiero podjęte przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. badania nad gospodarstwami karłowatymi z czasem niewątpliwie wykażą, jak się przedstawia stan wyżywienia ludności małorolnej oraz jakie istnieją możliwości poprawy w omawianej dziedzinie.

Ogłoszona obecnie drukiem praca („Spożycie rodziny w gospodarstwach karłowatych w latach 1930-33" Z. Gronowska i W. Obrębski) stanowi pierwszą próbę źródłowego oświetlenia problemu.

Liczby przedstawiające spożycie rodzin małorolnych w czterech znacznie różniących się od siebie okręgach kraju, są dosyć charakterystyczne. Głównymi produktami spożywczymi w zbadanych objektach są: mąka zbożowa, kasze oraz ziemniaki i mleko. Spożycie innych artykułów było stosunkowo niewielkie. Spożycie mąki w przeliczeniu na osobę dorosłą wynosiło średnio: w Małopolsce Wschodniej 190 kg w Małopolsce Środkowej — 175 kg, w woj. środkowych — 170 kg, a w okręgu przemysłowym (powiaty południowo - zachodnie) — tylko 140 kg. Spożycie kaszy i grochu w 3 okręgach wahało się ok. 30 kg, a w przemysłowym wynosiło tylko 10 kg. Ziemniaków na osobę wypadało powyżej 250 do 316 kg (woj. środkowe), najmniej zaś w Małopolsce Wschodniej, bo tylko 231 kg. Spożycie mleka na osobę w Małopolsce Wschodniej i Środkowej wynosiło powyżej 320 i 360 litrów, w woj. środkowych — 256, a w okręgu przemysłowym — 221 litrów. Jednocześnie zwraca uwagę nikłe spożycie masła, zaledwie ok. 2 kg na osobę, w okręgu przemysłowym niewiele ponad 1 kg rocznie.

Spożycie mięsa we wszystkich okręgach przedstawiało się nader skromnie, wynosiło bowiem od 10 do 12 kg średnio na osobę rocznie. W porównaniu ze spożyciem mięsa w większych miastach, wynoszącym średnio na osobę rocznie 40 do 60 kg, spożycie tego produktu przez małorolnych przedstawia się dosyć ubogo.

Tłuszczu, głównie słoniny, obok nikłych ilości masła, spożywano niewielkie ilości — poniżej 5 kg; jedynie w okręgu przemysłowym nieco ponad 6 kg. Spożycie jaj w poszczególnych okręgach i latach wahało się od 60 do 100 sztuk na osobę rocznie.

Spożycie środków własnej produkcji w okręgu przemysłowym było znacznie mniejsze, aniżeli w trzech pozostałych okręgach. W szczególności spożywano mniej mąki, kaszy i mleka, ale jednocześnie stosunkowo dużo ziemniaków. Jest to zjawisko zrozumiałe. Rolnicy w okręgu przemysłowym, mający korzystniejsze warunki zbytu, sprzedawali produktów więcej, nabywając wzamian na własne spożycie artykuły z zewnątrz. Ale mimo to spożycie mięsa w okręgu przemysłowym okazało się równie małe jak i w innych okręgach.

Z tego wynika, że silny spadek cen rolniczych przy wysokich cenach przemysłowych w pierwszych latach przesilenia gospodarczego, jak to słusznie w swoim czasie zaznaczono ze strony sfer rolniczych, zmuszał rolników do rzucania na rynek większych ilości produktów kosztem własnego spożycia co z kolei pociągało dalszy spadek cen. To była główna przyczyna niezwykle ostrego kryzysu w rolnictwie.

Związek Młodej Polski przeciwko Żydom, masonom i komunistom

Pierwsze zebranie informacyjne, zwołane przez Związek Młodej Polski w stolicy, odbyło się przy bardzo tłumnym udziale młodzieży. Sala i przyległe pokoje w Resursie Obywatelskiej były przepełnione. Zebranie nosiło charakter specjalnie ostry w stosunku do zagadnień żydowskich, komunizmu oraz masonerii. Żydzi zostali nazwani „bezczelnymi przybłędami", dla których nie ma miejsca w Polsce. Wszelka własność, znajdująca się w rękach żydowskich i wielkiego obcego kapitału, winna zostać odebraną. Przedziały klasowe muszą w Polsce zniknąć! Działalność masonerii i komunizmu musi być zniszczoną. Przemawiający pp. Zarzycki, Mayer, Siwirski i Gout, podkreślali znaczenie, doniosłość i konieczność „przełomu narodowego" oraz cele i zadania Zw. Młodej Polski. Atakowano partie polityczne, podkreślając rolę młodego pokolenia w Polsce.

Wystąpiono przeciwko socjalistom za popieranie Żydów. — Liczna i bardzo zdyscyplinowana straż porządkowa miała kilkakrotnie sposobność do wystąpienia, ponieważ na wszystkie brawa i okrzyki członków i zwolenników Z. M. P., obecni na sali zwolennicy Str. Narodowego wznosili swoje okrzyki.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego. Członkowie Str. Narodowego odśpiewali, wśród dużego tumultu, „hymn młodych".

Wiadomości sportowe

ESTOŃSCY BOKSERZY POKONALI FINLANDIĘ.

W Tallinie w obecności 2000 widzów odbył się po raz 12-ty międzypaństwowy mecz bokserski Estonia—Finlandia. Zwyciężyli Estończycy w stosunku 10:6. Finnowie zwyciężyli jedynie w 3 najniższych wagach.

CRAMM POKONANY W JAPONII.

Najlepszy tenisista niemiecki Cramm doznał niespodziewanej porażki w Nagoja, przegrywając z Japończykiem Jamagiszi 5:7, 2:6.

WĘGRY BIJĄ AUSTRIĘ W BOKSIE.

W międzypaństwowym meczu bokserskim drużyna Węgier pokonała w Budapeszcie reprezentację Austrii 10:6. Sensacją tego spotkania była porażka boksera węgierskiego w wadze ciężkiej Nagy, który przegrał na punkty do Lechnera.

Jędrzejowska nosi się z zamiarem przejścia na zawodostwo

o ile otrzyma korzystne warunki

W związku z plotkami rozsiewanymi w prasie za pośrednictwem agencyj zagranicznych o rzekomym przejściu Jędrzejowskiej na zawodostwo, referat sportowy Polskiego Radia przeprowadził w ub. sobotę wywiad z p. Jadzią w celu zdementowania tych pogłosek. Oświadczenie Jędrzejowskiej przyniosło niespodziankę...

„Jeszcze podczas pobytu w Ameryce słyszałam wielokrotnie że tamtejsi zawodowcy noszą się z zamiarem uzupełnienia swych drużyn przez wciągnięcie do nich kobiet. Ktoś wymienił podobno moje nazwisko. Obecnie dowiedziałam się, że Wills-Moody przeszła już na zawodostwo a pierwszą jej przeciwniczką będę ja... Ja jednak nie otrzymałam do tej pory konkretnej propozycji" — powiedziała Jędrzejowska w studio.

Na pytanie co zrobi — gdyby taką propozycję otrzymała — Jędrzejowska wyjawiła możliwość przejścia na zawodostwo.

— „Trudno, chcę zostać amatorką — ale zasadniczą rolę odgrywa tutaj chęć zapewnienia sobie trwałych podstaw egzystencji. Mam starych rodziców i powinnam zapewnić im dach nad głową. To też gdy otrzymam konkretną propozycję zastanowię się poważnie".

W związku z tym przedstawiciel P. Z. L. T. p. radca Olchowicz oświadczył że znając trudne warunki życiowe Jędrzejowskiej zarząd nie mógłby stawiać jej sprzeciwów, gdyby miała przejść na zawodostwo.

Znamy ambicję i patriotyzm naszej mistrzyni i wiemy, że imię sportu polskiego będzie rozsławiała tak samo dobrze — chociaż w innej roli.

Na fali plotek politycznych

MŁODA LEWICA NIE POROZUMIAŁA SIĘ...

Jeszcze w kwietniu br. redakcja czasopisma „Przemiany" (organ ZPMD) wysłała do redakcyj młodzieżowych czasopism lewicowych listy z propozycją odbycia wspólnych konferencyj i zawarcia między tymi pismami porozumienia w sprawach prasowych. Zaproszenia na wspólną konferencję otrzymały m. i. pisma: „Młodzi Idą" (PPS), „Siew Mł. W." (CZMW), „Wici", „Młoda Myśl Ludowa", „Nowy Ustrój" (Leg. Mł.), „Naprzełaj" i t. d.

Nie trzeba podkreślać, że wszystkie te „Wici", „Siewy" itp. to pisemka subwencjonowane przez protektorów, dyrygujących młodymi. Nic tedy, że kiedy kłócą się starzy, nie mogą godzić się i jednoczyć zależni od nich młodzi. Zresztą — mała tu bieda i żal, że „młoda lewica" nie porozumiała się.

POSEŁ SNOPCZYŃSKI USTĘPUJE Z ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Jak się dowiadujemy, w dniu 20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

Na zebraniu tym, dotychczasowy prezes Związku Izb i Izby Warszawskiej Rzemieślniczej pos. Snopczyński złożyć ma prośbę o dymisję.

Z terenu Związku Rzemieślników Chrześcijan pos. Snopczyński również zamierza podobno usunąć się, tak, że już na nadchodzącej sesji sejmowej nie reprezentowałby interesów rzemiosła.

Zamierzone usunięcie się pos. Snopczyńskiego z samorządu rzemieślniczego wiąże się ściśle z ostatnimi procesami.

SEN. WOJTEK MALINOWSKI WYSTĄPIŁ Z ROBOTNICZEGO INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY

Senator Marjan Wojtek-Malinowski przesłał prof. Zakrzewskiemu, przewodniczącemu zarządu głównego Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Żeromskiego w Warszawie pismo, w którym oświadcza, że ze względu na powziętą przez Zarząd Główny uchwałę, odrzucającą pracę oświatową Instytutu na innych terenach robotniczych, ustępuje ze Zarządu Głównego i przestaje być członkiem R. I. O. K.

Koniec zatargu w Zagłębiu Krakowskim

W wyniku rokowań, odbytych w inspekcji pracy, zatarg, który wybuchł na kopalniach węgla Zagłębia Krakowskiego, został pomyślnie załatwiony. W największych kopalniach, a mianowicie „Piłsudski", „Jan Kanty" i „Kościuszko" praca została już podjęta. Toczą się jeszcze rokowania w sprawie warunków pracy na kopalni „Sobieski" i regulowane są szczegóły układu dla mniejszych kopalń.

Zatarg powstał z błahej właściwie przyczyny, bo z powodu nieporozumień na tle dostosowania godzin zjazdu załóg w podziemia do nowych norm skróconego czasu pracy. Wbrew przesadnym wiadomościom strajk objął w momencie największego nasilenia około 3.000 górników, a nie 10.000, jak donoszono. Nie rozszerzył się strajk również na Zagłębie Dąbrowskie, gdzie praca odbywała się bez przerw.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 7 listopada 1937 r.

Dewizy

Belgia 90.30 90.48 90.12; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.60 294.32 292.88; Kopenhaga 118.40 118.69 118.11; Londyn 26.51 26.58 26.44; Nowy Jork czeki 5.27 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5.28 jedna ósma 5.29 trzy ósme 5.26 siedem ósmych; Oslo 133.25 133.58 132.92; Paryż 18.05 18.25 17.85; Praga 18.52 18.57 18.47; Sztokholm 136.75 137.08 136.42; Zurych 122.85 123.15 122.55; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.95 27.75; Helsinki 11.74 11.68; Montreal 5.28 trzy czwarte 5.26 i ćwierć; Tel Aviv 26.58 26.44.

Waluty

Belgi belg. 90.48 90.05; Dolary amerykańskie 5.27 i pół 5.25; Dolary kanadyjskie 5.27 i pół 5.25; Floreny holenderskie 292.32 292.60; Franki franc. 18.25 17.75; Franki szwajcarskie 123.15 122.35; Funty angielskie 26.58 26.42; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.30 16.50; Korony duńskie 118.69 117.85; Korony norweskie 133.58 132.60; Korony szwedzkie 137.08 136.10; Liry włoskie 21.60 21.00; Marki fińskie 11.74 11.20; Marki niemieckie 118.00 115.00; Szylingi austriackie 98.50 97.50; Marki srebrne 121.00 118.00; Tel Aviv 26.20 25.90.

Akcje

Bank Polski 106.75 106.00 107.00; Węgiel 23.25; Lilpop 51.50; Starachowice 30.75; Haberbusch 41.50.

Papiery

4½% wewnętrzna 56.00 56.25 55.75 ost. setki. 3% inwestycyjna 1 emisja 71.00 serie 83.50 83.25; 3% inwestycyjna 2 emisja nie notowana; 4% premj. dol. 39.00; 4% konsolidacyjna 59.63 59.75 59.50 59.63 dwa ostatnie drobne; 4½% pem. ziem. kred. seria 1 55.25; 8% ziem. dol. kup. 84.80; 4½% ziem. seria piąta 56.00 56.50 56.25; 5% Warszawy 1933 63.25 62.75 63.00.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 8 listopada 1937 r.

Zboża

Żyto 240 ton 23.— — 23.— — 23.25; pszenica I 748 g. l. 28.25 — 28.50; pszenica II 726 g. ll. 27.25 — 27.50; owies zadeszczony 120 ton 21.25 — 21.25 — 21.50; jęczmień browarowy 22.50—23.50; jęczmień 748 g. l. 28.— — 28.25; pszenica II 726 g. l. 27.— — 27.25; owies zadeszczony 85 ton 21.30 — 21.25 — 21.10; jęczmień browarowy 22.50 — 23.50; jęczmień 673—678 g. l. 19.75 — 20.—; jęczmień 644—650 g. l. 19.— — 19.50.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 32.50 — 33.00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 28.00 — 29.00; mąka żytnia 70 proc. eksportowa na wywóz do W. M. Gdańska 31.65 — 32.25; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 procentowa wł. w. 48.50 — 49.50; gatunek I 0—50 procentowa 44.— — 45,50; gatunek I A 0—65 procentowa 42.— — 43,50; razowa 0—95 procentowa 35.75 — 36.75; otręby żytnie z przemiału standartowego 15.50 — 16.00; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 16.00 — 16.50; średnie 15.50 — 16.00; grube 16.50 — 17.00; jęczmienne 16.25 — 16.75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 29.— — 30.—; pęczak 29.— — 30.— perłowa 40.— — 41.—.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 23.50 — 25.50; groch Folgera 23.00 — 25.00; łubin niebieski 13.00 — 13.50; żółty 13.50 — 14.00.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 56.00 — 58.00; rzepik 52—53; mak niebieski 75—80; siemię lniane 48—51; gorczyca 35—38.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 24—24.50; rzepakowy 20—20.50; słonecznikowy 40-42 procentowy 25—25.50; śrut soja 24.50 — 25.00; wytłoki suszone 8.— — 8.50; ziemniaki jadalne pomorskie 3.75 — 4.25; nadnoteckie 3.25 — 3.50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franko fabr. —16.5—17.—; płatki ziemniaczane 16—16.50; słoma żytnia prasowana 8—8.25; siano nadnoteckie luzem 8.75—9.75; prasowane 9.50—10.50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Przez 28 lat nie wiedział, że ma serce po prawej stronie

Warszawa, 8.11. Tadeusz Chlebowski, subjekt gastronomiczny, z braku apetytu poszedł do lekarza, by zbadać przyczynę. Podczas badania Chlebowskiego, który liczy lat 28 dowiedział się, że serce posiada po prawej stronie klatki piersiowej, oraz że skręcenie w prawo przełyku pokarmowego może być powodem braku apetytu...

Chlebowski został przesłany przez lekarza na dalsze badania do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie, po prześwietleniu promieniami Rentgena, dr. ppłk. Lachowicz, wynik pierwszego badania potwierdził.

Zainteresowani tym zjawiskiem lekarze, badali 2-letniego synka Chlebowskiego oraz staruszka ojca, u których serce znaleziono normalnie po lewej stronie klatki piersiowej.

Potęga finansowa pisma angielskiego

Towarzystwo wydawnicze „The Times", posiadające kapitał akcyjny 965.000 funtów szterlingów, osiągnęło za rok operacyjny 1936-37 zysk w wysokości przeszło 150.000 Ł, tj. o ca. 40.000 funtów więcej aniżeli w roku poprzednim. Dywidenda od 645 tys. funtów szt. akcyj założycielskich pozostała niezmieniona i wynosi 10%. Akcjonariusze uprzywilejowani otrzymają prócz tego dywidendę dodatkową.

Towarzystwo wydawnicze „Times" podjęło ostatnio szereg robót inwestycyjnych, zmierzających do modernizacji maszyn drukarskich i lokali biurowych. Budynki znajdujące się obecnie w stanie wykończenia, określono w bilansie na 274.000 funtów, co oznacza przeszło 4-krotny wzrost działalności inwestycyjnej tego wydawnictwa. Środki gotówkowe wynoszą 68.000 funtów szterlingów.

Ze statystyki więźniów

W roku 1935 ogółem skazanych w Polsce za zbrodnie i występki (a nie wykroczenia) było 622.051 osób tj. mniejwięcej co 50-ty obywatel.

Natomiast liczba więźniów wyniosła w 1935 r. 55.336, w ciągu roku 1936 ilość przestępców — więźniów wzrosła i w styczniu 1937 r. wynosiła 59.496 osób. Więźniów skazanych na 6 miesięcy było 14.307, od 6 miesięcy do 1 roku — 10.376, od 1 roku do 3 lat — 9.222, powyżej 5 lat — 8.555 na bezterminowe więzienie skazano 639 osób.

Do pomieszczenia tej dużej ilości więźniów istnieje u nas 333 więzień.

Programy radiowe

WTOREK, 9. 11.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „W sklepie" — audycja w opracowaniu Zofii Charszewskiej. 11.40 Franciszek Liszt: Koncert Es-dur (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Trio salonowe Rozgłośni Poznańskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Nad Zatoką Neapolitańską" — reportaż Romana Zrębowicza. 17.15 Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego. Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). 17.50 Struś — pogadanka — wygł. dyr. Jan Zabiński. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Rezerwa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" (wieczór III): Plutarcha „Żywoty". 19.30 „Polska twórczość chóralna" (I audycja) — w wyk. I. Warszawskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna z filmów dźwiękowych. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Łucjana Guttry i Stanisław Jarzębski (skrzypce) (z Torunia). 22.00 Recital fortepianowy Arvids'a Zilinskis'a. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Z muzyki współczesnej — płyty. 18.00 „Szaraki" — pog. roln. wygł. dr. inż. Leon Ossowski. 13.10—14.45 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Recital klarnetowy Józefa Madeji. Przy fortepianie Edmund Roesler (Ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 18.35 Skrzynka techniczna — wygł. Karol Miłobędzki. 18.45 „Kobieta w pracy społecznej dawniej i dziś" — pog. wygł. Helena Steinbornowa. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Środa, dnia 10 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Eryk Coates dyryguje własnymi utworami — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: 1) Koncert orkiestry dętej, 2) Dziennik południowy, 3) „Granatowe mundury" — audycja z okazji „Dnia Policji". 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.00 „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu dyr. Teofila Trzcińskiego. 16.45 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sowiety — państwo pokoju" — odczyt. wygłosi Józef Jaworski. 17.15 „Żołnierz w poezji i pieśni" — audycja literacko-muzyczna — transmisja z Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). 17.50 „Mój mały pacjent i jego duża mama" — pog. wygłosi dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lekkie wiązanki — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Ranek 12 listopada 1918 roku" — scena z powieści Zygmunta Kisielewskiego „Dni listopadowe". 19.20 „Krótki recital harfistki węgierskiej Klary Szavras. 19.35 „Śladami myśli prof. Twardowskiego": „O egoiźmie" — odczyt, wygłosi dr. Daniela Gromska. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Przerwa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualno. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fortepian). 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwandrans poezji w opracowaniu Franciszka Siedleckiego. 22.00 Pieśń polska. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Wirtuozostwo fortepianowe — płyty. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka społeczna. 18.20 Z polskich utworów skrzypcowych — płyty. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Na dobranoc — płyty.

HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR"

Telefon 2076 — **Grudziądz** — Telefon 2076

W środę, dnia 10 bm. 7726

wielki dancing familijny

Koncertuje świetna orkiestra **„Fred-Zdziś"**, pod dyrekcją znanego kapelmistrza **Freda Plucińskiego.**

Występy artystyczne światowej sławy **Ireny Paluli**, znanej wirtuozki na ksylofonie, z rozgłośni **Radia** i płyt **„Odeon"**.

Zatem spotkamy się wszyscy w „Królewskim Dworze" na familijnym dancingu.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.



Proszki „MIGRENO-NERVOSIN" ze zn. KOGUTEK

zastosowanie: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.

Żądajcie oryginalnych proszków tylko z KOGUTKIEM

7170

Z powodu Święta Narodowego

będą biura nasze

w czwartek, dnia 11 listopada br.

nieczynne.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka Oddział Gdański.

Bank Ludowy, Gdańsk.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Gdański.

The British and Polish Trade Bank A. G., Gdańsk.

7723



Chcąc dziś jeszcze podać do stołu galaretkę z mięsa i rosołu

biorę **żelatynę** *mieloną* **d-ra OETKERA**

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona na 80 groszy. 7722

TORUŃ



Wytworne PALTA

Kozłowski *ul. Szeroka 31*

Toruń.

Obiady

obfite, smaczne, kolacje, śniadania. Probiernia **„Pod Łososiem"**, Chełmińska nr. 9. 7609C



7607

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca **ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki Toruń, Małe Garbary 9,** telefon 1702.

Tapety

najnowsze desenie, rolka 43 gr. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35, 7716C

Skórki zajęcze

tchórze, lisy i podobne kupuje stale po cenach najwyższych **Z. Balcerowicz** Toruń, Żeglarska 21 7331C

Głośniki

na detektor b. czułe, **E. Siwiec,** Toruń, Żeglarska 31. 7383C

30% oszczędności

opału dają najnowsze aparaty oszczędnościowe. Instaluje Rożański, Toruń, Prosta 13 tel. 21-82. 7512

Soda

krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7718C

Kto pragnie rozwoju handlu w Gdyni - będzie kupował tylko w firmach handlowych **prywatnej inicjatywy**

Wszystko z

Elektrotechniki

kupić można po cenach konkurencyjnych w firmie

Inż. T. Wieczffiński

Gdynia, Świętojańska 59

Telefon 28-38 7058

Rep. Km. 1299/37. (7732

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 13 listopada 1937 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 20 klaftów torfu, 40 ctr. jęczmienia w kłosie i 25 ctr. owsa w kłosie, oszacowane na łączną sumę 810,— zł.

Zbiórka licytantów w Kamionkach Małych u p. Bronisława Rypińskiego.

Chełmża, dnia 6 listopada 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Sygnatura: Km. 586, 515 i 558/37. (7734

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie, Franciszek Woźniak, mający kancelarię w Szubinie przy ul. Winnicy nr. 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1937 r. odbędzie się licytacja publiczna następujących ruchomości:

o godz. 9,30 w Turze w Firmie Polska Spółdzielnia Zawodowa Hutników Przemysłu Szklanego: 200 balonów do wina à 20 litr., 400 balonów do wina à 10 litr., 200 balonów do wina à 30 litr. i 300 balonów à 5 ltr., oszacowanych na łączną sumę 1500,— zł.;

o godz. 13-ej w Górkach Dąbskich u p. Gabryeli Odrowąż-Pieniążkowej: 2 stogów żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę 6000,— zł.

Przetargi odbędą się nie później niż w dwie godziny. Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscach sprzedaży i w czasie wyżej oznaczonym.

Szubin, dnia 6 listopada 1937 r.

(—) Fr. Woźniak, Komornik. Zlec. 32

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj 4591C

Kapelusze

damskie, eleganckie i skromne po cenach konkurencyjnych poleca **L. Wiśniewska,** Toruń, Kopernika 24. 7742C

Zyletki,

nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7715C



WYBÓR — TANIO

G. HEYER

SZEROKA 6

tel, 1517 7669Ck

Szczotki

wycieraczki, szpagat, pendzle, **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7717C

Motocykl

BSA, nowoczesny model, z powodu kupna samochodu sprzeda Katafias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 7664C

Elegancka Pani

kupuje piękne **kapelusze** oraz oddaje do przeróbki stare tylko w firmie Eugenii Jakubowskiej Toruń, Szeroka 46, I. piętro, róg Stary Rynek. 7744C

Dziewczyna-kucharka

z dobrymi świadectwami od 15. 11. lub 1. 12. potrzebna Grajkowska, Starogard — Chojnicka 9. 7707C

Kupno,

sprzedaż, zamiana, przyjmowanie do komisowej sprzedaży samochodów i motocykli. Auto-Pomoc-Wulkanizator, Toruń, Rynek Staromiejski 16, telef. 22-45. 7668C

Maszynę

do pisania „Orzeł" jak nową sprzeda, Katafias, Toruń tel. 1447. 7664Ck

Nitroceluloidowe

lakiery natryskowe i olejne we wszystkich kolorach, fabrykatach i ilościach lakiernikom poleca: HURTOWNIA DROGERYJNA **T. Rzymkowski,** Toruń, ul. Szeroka 43, telef. 1923. 7603C

GDYNIA

Okazja 6112

Maszyna do szycia, radio Philips r. 36-37, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa,

DOM KOMISOWY Gdynia, Świętojańska 71

Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

„HERMES"

przepisowe **SKRZYNKI LISTOWE** dla W. P. **Właścicieli Domów** poleca przedstawiciel **W. Morozewicz, Gdynia.** Św. Jańska 37 tel. 33-15

5180

Parcele

budowlane w Chylonii, blisko dworca, po zł. 3.00 za 1 m² do sprzedania. Zgłoszenia do adm. „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod „2700". 7736M

Ogłaszamy

niniejszym zagubienie oraz unieważnienie zgłoszenia towarów na skład celny Urzędu Celnego w Gdyni Molo Pasażerskie nr. 1677 — Ks. składowa nr. 298/43, rejestr przekazowo odbiorczy 2805/8, 2827/8, 2814/17, 2845/7, z dnia 8. X. 1937 r. na złom żeliwny wagi 220.390 kg. dowiezionego statkiem s. s. „Lanital" — „Warta" Towarzystwo Ekspedycyjne, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. 7714M

Gospodyni

dobrej prozencji poszukuje posady u samotnego pana. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod nr. 1071. 7738M



Zlecenie Nr. 570/I. (7740

LICYTACJA

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 3. XII. br. o godz. 10, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 17. XII. br. o tej samej porze towary skonfiskowane i zdeponowane, jako to: konserwy rybne, owocowe, artykuły kolonialne, galanteryjne, odzież, obuwie, zabawki dziecięce itp., wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 6. XII. br. o godz. 10-ej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 20. XII. br. o tej samej porze towary, od których nie uiszczono w przepisanym terminie należności celnych, jako to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonialne, przetwory chemiczne, tłuszcze roślinne, maszyny i części maszyn, skóry surowe itp.

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w pokoju nr. 70 (sala spedytorów) w Głównym Urzędzie Celnym przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny się zgłosić w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei".

W razie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedawane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni, na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia przywozu Min. Przemysłu i Handlu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu za granicę

W razie wywiezienia zakupionego towaru za granicę, Urząd Celny zwraca nabywcy należności celne.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów wym. pod b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

Naczelnik Urzędu Celnego.

Zlecenie Nr. 1143/IX. (7745

WEZWANIE
do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu wzywa niniejszym do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę sprzętu biurowego w ilości 30 biurek, 15 szaf i 10 regałów.

Oferty zgodnie z wezwaniem winne być złożone do godz. 10-ej dnia 20 listopada 1937 r. w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, pokój Nr. 7.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12 w Urzędzie Wojewódzkim — w pokoju Nr. 1.

Treść wezwania do składania ofert oraz bliższych informacyj dotyczących dostawy, można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim w pokoju Nr. 1 w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Za Wojewodę:
(—) E. Drumsta,
Kierownik Oddz. Budż. Gosp.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.